

WIELKOPOLSKI DZIENNIK LUDOWY

PIERWSZE PISMO CODZIENNE CHŁOPÓW

CENA NUMERU 5 ZŁ.

ROK I, Nr 149

SOBOTA 11 grudnia 1948 roku

Wsch. sł. 7.35, zach. 15.24

SUKCES POLSKICH ROBOTNIKÓW

Oba brzegi Wisły w Warszawie połączyły mosty

Wielki wiec robotniczy

z okazji wykonania zobowiązań przedkongresowych

Całkowity montaż konstrukcji nośnej warszawskiego mostu średnicowego został ukończony 8 grudnia o godz. 13,15 tj. na 7 dni przed terminem przyjętym w zobowiązaniu przedkongresowym. O tym wielkim sukcesie załogi „Mostostalu" zameldowali ministrowi komunikacji inż. Rabanowskiemu przedstawiciele: dyrekcji Odbudowy, Warsz. Węzła Kolejowego oraz robotników, zatrudnionych przy budowie na wielkim wiecu, zorganizowanym w dniu 9 bm.

Na wiec przybyli: oprócz min. Rabanowskiego, min. odbudowy Kaczorowski, gen. Zawadzki, przedstawiciele partii robotniczych, związków zawodowych i organizacji społecznych.

Trzeba podkreślić, że wykonanie montażu mostu średnicowego jest wielkim triumfem polskiej techniki mostowej. Zakończenie robót montażowych na 23 dni przed przewidzianym planami terminem, zawdzięczać należy przede wszystkim zwiększonemu wysiłkowi całego zespołu „Mostostalu", który coraz bardziej zwiększał sprawność i tempo swej pracy, jak i hutnikom śląskim w Chorzowie i Zabrzu, którzy w podjętym współzawodnictwie przyśpieszyli dostawę konstrukcji o 2 miesiące.

* * *

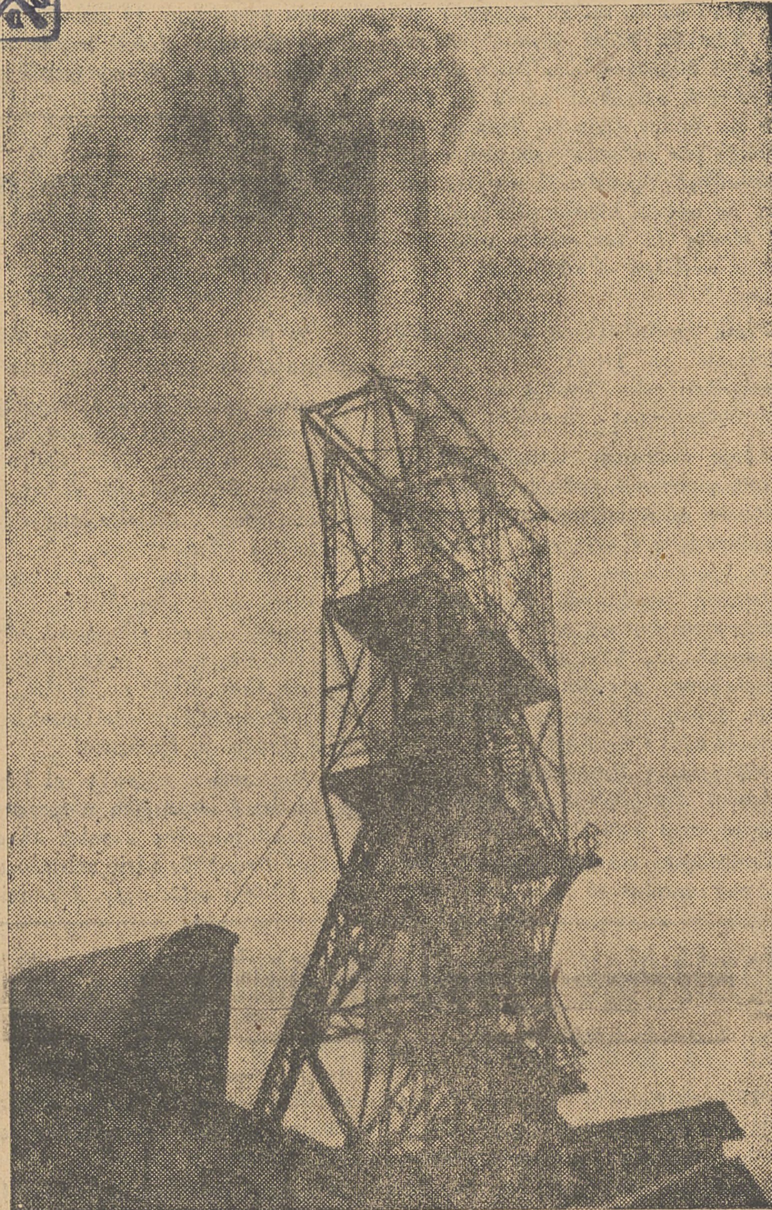
Ponad 3,5 tys. robotników i pracowników budowy trasy W—Z zebrało się w dniu 9 bm. w nowowybudowanym tunelu na wielkim wiecu zwołanym z okazji wykonania na budowie trasy W—Z zobowiązań przedkongresowych. Wykonano mianowicie budowę mostu Śląsko - Dąbrowskiego w czasie o 36 proc. krótszym od zaplanowanego, budowę tunelu zaledwie w 75 proc. przewidywanego czasu, oraz zbudowano ścianę oporową w pałacu „Pod Blachą" i wykończono bydowę III serii domów na Mariensztacie.

Na wiec przybyli, poza robotnikami i pracownikami budowy, min. Kaczorowski, min. komunikacji Rabanowski, gen. Spychalski i gen. Zawadzki — przedstawiciele KC PPR, prezydent m. st. Warszawy Tołwiński, oraz przedstawiciele huty „Zabrze" i Zakładów „Wagonstal" w Chorzowie.

Po przemówieniu przedstawiciela KC PPR — gen. Aleksandra Zawadzkiego, który życzył robotnikom dalszych, jak najlepszych osiągnięć w pracy — uchwalona została rezolucja przez załogę trasy W—Z. Rezolucja po stwierdzeniu, że zobowiązania przedkongresowe zostały już wykonane, oświadcza że **robotnicy przyjmują na siebie dalsze zobowiązania. Postanowiono wykonać na dzień 15 grudnia te prace konstrukcyjne i drogowe, które potrzebne są dla nadania przelotności całej trasie W—Z oraz zakończyć w tym samym terminie budowę w stanie surowym czterech dalszych domów, stanowiących IV serię osiedla na Mariensztacie.**

O powziętej rezolucji i zawartych w niej zobowiązaniach zawiadomili pracownicy budowy sekretarzy generalnych obu partii robotniczych — B. Bieruta i Cyrankiewicza w wysłanych z zebrania depeszach.

»Zabrze - Wschód«



Kopalnia, w której padło hasło wielkiego Czynu Kongresowego

Trzeba zacząć od dziś

W kołchozie imienia Timiriaziewa, leżącym koło miasta Gorkij, hoduje się konie, znane ze swej żywotności i siły w całym Związku Radzieckim. Przynosi to jego mieszkańcom duże dochody. Kołchoz ten powstał z siedmiu zaledwie biednych gospodarstw. Całym jego majątkiem były trzy konie, kilka krów i świń.

O kołchozie imienia Timiriaziewa dowiedzieć się można z ostatniego odcinka Polskiej Kroniki Filmowej (nr 49/48). Przygotowuje się tam już ziarno na siew wiosenny. Wieczorami — zimowe wieczory są długie — kołchoźnicy zbierają się w świetlicy, aby słuchać wykładów o agrotechnice.

Co to jest agrotechnika? Jest to nauka o najwłaściwszych i najbardziej dochodowych sposobach uprawiania ziemi.

Doświadczenia kołchoźników radzieckich, dokonane w oparciu o podstawy naukowe, wykazały, że ilość plonów zbieranych obecnie z ha, zarówno jeśli chodzi o zboża, jak i rośliny strączkowe, oleiste czy wreszcie okopowe wszelkiego rodzaju, jest za mała w stosunku do możliwej wydajności ziemi. Oczywiście możliwości tych nie wykorzyska ten, kto nie chce słyszeć o agrotechnice albo się z nią nie zapozna.

Jak przedstawia się ta sprawa na naszej wsi?

Trzeba sobie ze smutkiem powiedzieć prawdę: zgoła niewesoło.

Przed pierwszą wojną światową w Wielkopolsce i częściowo w Galicji, w okresie zaś międzywojennym na terenie całego niemal kraju, wykazywały pewną, niewielką zresztą i niezbyt żywą, działalność Kółka i Towarzystwa Rolnicze. Oczywiście były to w dodatku organizacje niemasowe, klanowe, elitarne — tylko dla wybranych (jasne, że bogatszych). W samokształceniu lub zrzadka nauczaniu, posługiwano się przy tym błędnymi teoriami agrarystycznymi, nie wnoszącymi do gospodarstwa rolnego wielkich wartości, nie przynoszącymi chłopu pożytku.

Po drugiej wojnie światowej sprawami agrotechniki miał się zająć przede wszystkim Związek Samopomocy Chłopskiej. Istnieją koła ZSCh prawie w każdej gromadzie, istnieją gdzieniegdzie (bardzo to jeszcze rzadka sieć) Koła Gospodyń. Czy oprócz handlu zajmują się jakąś działalnością oświatowo - rolniczą?

Niektóre niewątpliwe tak. Dowodzą tego wyniki współzawodnictwa pracy na wsi („starszego" — jeśli je tak można nazwać — i młodzieżowego), świadczy o tym ostatni, niedawny zjazd przodowników pracy rolnej.

Niemniej jest w kraju bardzo dużo gromadzkich kół ZSCh, które poza zbieraniem składek i problematycznym sprawowaniem patronatu nad miejscową spółdzielnią nie robią nic. Zima, to wprawdzie odpowiedni czas na sen, ale nie dla wsi. W okresie robót polnych nie będzie można uczyć się na gorąco teorii uprawy zbóż, okopowych itp. Trzeba zacząć od zaraz, od dziś.

Wieleśmy dotychczas korzystali z doświadczeń ludzi Związku Radzieckiego. I nie zawiedliśmy się na nich. Skorzystajmy z przykładu mieszkańców kołchozu imienia Timiriaziewa. Wyjdzie nam to na dobre.

Bez żadnego uzasadnienia

Amerykanie zmierzają do utrzymania okupacji w południowej Korei

Dalsza dyskusja w sprawie Korei na posiedzeniu Komisji Politycznej dotyczyła rezolucji — radzieckiej oraz amerykańsko - chińsko - australijskiej.

Jak wiadomo rezolucja radziecka zawiera postulat rozwiązania tymczasowej komisji koreańskiej, a rezolucja amerykańska aprobuje sprawozdanie komisji koreańskiej i domaga się, żeby kontynuowała ona swoją działalność.

Delegat czechosłowacki Houdek podkreślił konieczność stworzenia w Korei warunków sprzyjających ugruntowaniu demokracji w tym kraju, który tyle lat znajdował się pod jarzmem okupacji japońskiej. Mówca zwrócił uwagę na ogromne znaczenie propozycji radzieckiej w sprawie wycofania wojsk okupacyjnych z Korei. Odrzucenie tych propozycji — powiedział Houdek — nie świadczy o dobrej woli Amerykanów, którzy **bez uzasadnienia zmierzają do utrzymania reżimu okupacyjnego w Korei południowej.**

PRZEŚLADOWANIE DEMOKRATÓW W POŁUDNIOWEJ KOREI

Sądy wojskowe w południowej Korei (okupacja amerykańska) **skazały od listopada 504 osoby na karę śmierci, a 110 na dożywotnie więzienie.** Ponadto policja **zamordowała** kilkuset działaczy demokratycznych i związkowych natychmiast po ich zatrzymaniu.

POWSTANIE W POŁUDNIOWEJ KOREI

W południowej Korei w rejonie Taku, znajdującym się 143 mile na południowy wschód od stolicy południowej Korei Seulu, **wybuchło powstanie.** W związku z tym władze południowo - koreańskie dokonały szeregu aresztowań.

Tylko 25 km od Pekinu

znajduje się chińska armia ludowa

Korespondenci prasy amerykańskiej podają oświadczenie rzecznika rządu nacjonalistycznego, złożone w Nankinie. Rzecznik potwierdził całkowite **odcięcie 3 armii kuomintangowskich w rejonie Suczou.**

Według wiadomości ze źródeł chińskich w Hongkongu, Czang-Kai-Szek miał oświadczyć przyjacielom, że w wypadku ostatecznej klęski popełni samobójstwo.

Armia ludowa, po zajęciu Kieng-Yen w odległości około 70 mil na północny wschód od Nankinu, posuwa się w kierunku Hsien-Tai o 20 mil dalej na zachód.

Wojska ludowe zbliżyły się już na 25 km na wschód od Pekinu. Ze względu na płaski teren przed Pekinem, dowództwo armii Kuomintangu liczy się z trudnościami dalszej obrony.

Woj. poznańskie

wpłaciło podatek gruntowy i FOR

Na terenie województwa poznańskiego akcja zbioru podatku gruntowego w gotówce oraz wpłat na Fundusz „B" Społ. Fund. Oszczęd. zostały w zasadzie zakończone. Jak wynika z meldunków, które wpłynęły do biura głównego pełnomocnika do spraw podatku gruntowego, rolnicy wspomnianego województwa uregulowali swe zobowiązania w 100 proc.

Jest to już drugi wypadek wykonania przez wojewódzki aparat głównego pełnomocnika całkowitego zbioru podatku gruntowego jako czyn dla uczczenia Kongresu Zjednoczenia Partii Robotniczych.

Na szerokim świecie

W OBLICZU KLĘSKI

Ofensywa armii ludowej trwa niepowstrzymanie. Jeżeli dotychczas Nankin i Pekin nie zostały zdobyte — pochodzi to stąd, że wojska ludowe zajęte są w tej chwili likwidowaniem sił przeciwnika, znajdujących się w zasięgu ich aktualnych działań. W tej materii ostatnie wiadomości donoszą, że wycofujący się garnizon z Suszou został otoczony i rozbity, a w ręce wojsk ludowych wpadło wiele materiału wojennego, rzecz oczywista, pochodzenia amerykańskiego. Ten sam los spotkał garnizon miasta Kianyen, które zostało ostatnio zdobyte. Stanowiło ono jeden z podstawowych ośrodków oporu na drodze do stolicy Chin — Nankinu, od którego jest położone zaledwie o 100 kilometrów. Spodziewać się też należy, że wojska ludowe przystąpią lada chwila do forsowania potężnego szlaku wodnego — rzeki Jang - Tse - Kiang.

Prasa kapitalistyczna traci ostatnie złudzenie na temat losów reżimu Czang-Kai-Szeka. Wydają się one być przypieczętowane wyrokiem historii.

Akcje polityczne Czang-Kai-Szeka spadły niebywale nisko i u jego protektorów amerykańskich. Jest rzeczą znamienną, iż wizyta pani Czang-Kai-Szek spotkała się w USA z bardzo chłodnym przyjęciem. Poza grzecznościowymi gestami ze strony kół oficjalnych, nie było mowy o jakimś „cieplejszym" potraktowaniu egzotycznego gościa. W prasie ukazało się niemało kpin i docinków na temat tonącego statku Kuomintangu, co bynajmniej nie ułatwiło beznadziejnej zresztą misji pani Czan-Kai-Szek.

Przyjechała zaś ona właściwie po to, aby spróbować wyciągnąć jeszcze trochę dolarów na ratowanie swego męża i jego kliki. Ale „businessmani" imperialistyczni są przede wszystkim „businessmanami". Rozumieją dobrze, że niekiedy można i stracić na jakimś interesie, trzeba jednak umieć powstrzymać się we właściwej chwili od dalszego topienia gotówki, skoro okazało się wyraźnie, że interes jest stracony.

Amerykanie „wpakowali" w Czang-Kai-Szeka już ok. 5 miliardów dolarów. Lepiej jednak stracić 5 miliardów, niż powiedzmy 10 czy 15.

Na pocieszenie trzeba jednak coś wymyślić. Toteż w Waszyngtonie zaczynają przebąkiwać o podziale Chin na „sfery wpływów". Sfera Stanów Zjednoczonych objęłaby centrum Chin — brytyjska zaś terytoria zachodnie kraju.

Bardzo to ładnie wygląda na papierze. Ale pozostaje faktem, że rachunek robiony jest bez gospodarza. Czy jednak prawdziwy gospodarz Chin — zwycięski lud — zechce go uznać — pozostaje więcej niż wątpliwe. A raczej — niewątpliwe, bo potrafił dowieść jak dzielnie może walczyć o całkowite wyzwolenie z pęt imperialistów obcych i ich rodzimych sługusów.

J. W.

W myśl życzeń amerykańskich

ma nastąpić redukcja rozbiórki przemysłu w Zach. Niemczech

Toczące się tu obrady tzw. „komitetu Humphrey'a", które miały zakończyć się w środę, zostały przedłużone. Komitet ten, powołany przez administratora planu Marshalla, Hoffmana, składa się z przedstawicieli wielkich trustów amerykańskich i zajmuje się rewizją planu rozbiórki zakładów niemieckiego przemysłu wojennego na cele reparacyjne. Członkowie komitetu Humphrey'a przebywali 2 miesiące w Niemczech Zachodnich, gdzie badali tę sprawę na miejscu. Ich zdaniem, można zredukować plan rozbiórki jak najbardziej — tak, aby dostosować go do projektów odbudowy przemysłu zachodnio - niemieckiego w myśl życzeń amerykańskich.

Jak informują nieoficjalne źródła amerykańskie, komitet Humphrey'a „zalecił" zredukować plan rozbiórki o 2/3. Ogółem lista zakładów przemysłu niemieckiego, przeznaczonych pierwotnie na rozbiórkę, obejmuje 300 pozycji.

Przedłużenie obrad komitetu Humphrey'a nastąpiło wskutek sprzeciwu Francji i Anglii przeciwko tym zamiarom.

—oOo—

Meldunki o wykonaniu planu rocznego

9 bm. wykonało roczny plan wydobycia węgla kamiennego Bytomskie Zjednoczenie Przemysłu Węglowego.

Na specjalnym zebraniu z okazji wykonania planu załogi kopalń Zjednoczenia zobowiązały się wydobyć do końca roku bież. około 300.000 ton węgla ponad plan.

Również 9 bm. o godz. 12,50, Gliwickie Zjednoczenie Przemysłu Węglowego wykonało roczny plan wydobycia węgla kamiennego, wyprzedzając w szlachetnej rywalizacji o pięć godzin Zjednoczenie Bytomskie. O fakcie tym powiadomiono depeszą ministra Minca.

***

Przemysł poligraficzny wykonał w pierwszych dniach grudnia roczny plan produkcji w następujących asortymentach: w drukach, w farbach graficznych i w produkcji czcionek drukarskich.

Sztafety młodzieżowe z pozdrowieniami na Kongres Zjednoczeniowy

W dniu wczorajszym na wszystkich szlakach sztafety ku uczczeniu zjednoczenia partii robotniczych przebyły dalsze etapy:

Sztafeta młodzieżowa, biegnąca z Rzeszowa przybyła do Bochni w dniu 8 bm. o godz. 12.42. Odcinek Tarnów — Bochnia liczy 42 km. W sztafecie na tym odcinku biegło 302 chłopców i 60 dziewcząt.

Na rynku w Bochni, udekorowanym czerwonymi sztandarami i transparentami, zebrało się ponad 5.000 osób. Sztafetę witał przewodniczący Zarz. Pow. ZMP ob. Fielek.

9 grudnia sztafeta wystartowała w dalszą drogę do Krakowa.

W Krakowie począwszy od 3 mostu młodzież utworzyła nieprzerwany dwukilometrowy szpaler aż do Rynku Głównego, gdzie zebrało się blisko 30.000 młodzieży. Młodzież witała nadbiegających zawodników owacyjnymi oklaskami.

Niezależnie od wielkiej ogólnopolskiej sztafety ZMP z pozdrowieniami na Kongres, woj. Związek Samopomocy Chłopskiej w Bydgoszczy zorganizował sztafetę innego typu.

7 bm. o godz. 9 rano z gromad województwa pomorskiego wyruszyły sztafety, złożone z młodzieży PRW, ludowych zespołów sportowych przy ZSCh oraz członków „Samopomocy Chłopskiej". Uczestnicy tych sztafet pobiegli z depeszami gratulacyjnymi do zarządów ZSCh w poszczególnych gminach. Prezesi zarządów gminnych ZSCh po odczytaniu depesz wysłali z kolei sztafety rowerowe do zarządów powiatowych ZSCh.

8 grudnia zarządy powiatowe ZSCh wysłały sztafety motocyklowe do zarządu wojewódzkiego ZSCh w Bydgoszczy. Sztafety przybyły do Bydgoszczy z 18 powiatów województwa pomorskiego. Zostały one przywitane przez przedstawicieli władz, organizacji i partii politycznych z wojewodą pomorskim ob. Kubeckim oraz prezesem zarządu wojewódzkiego ZSCh ob. Królem na czele.

Depesze ZSCh z Pomorza przekazane zostały do Warszawy.

Sztafeta gdańska biegnąca na Kongres Zjednoczeniowy wyruszyła 9 bm. z Tczewa do Grudziądza.

Do licznie zebranych na starcie mieszkańców miasta przemówił burmistrz Ozganist. Młodzież tczewska samorzutnie przyłączyła się do biegnących.

Na 84-kilometrowym odcinku Tczew — Grudziądz biegło 220 uczestników, w tym 49 kobiet. W Grudziądzu oczekiwało biegaczy ponad 12 tys. ludzi. Przyjęto ich orkiestrą. Przemówienia wygłosili: prezydent miasta Zygmuntowicz, drugi sekretarz PPR Prygant i przedstawiciel WP. W godzinach wieczornych odbył się wspólny obiad i akademia w Robotniczym Domu Kultury.

Sztafeta wrocławska wyruszyła w czwartek z **Oleśnicy.** Na rynku żegnała biegaczy 4-tysięczna rzesza publiczności.

Po niespełna 3 godzinach, sztafeta przybyła do Kępna, witana owacyjnie przez mieszkańców miasta.

Sztafeta szczecińska wyruszyła wczoraj do 4 etapu Skwierzyna — Pniewy. Na całej trasie sztafeta spotykała się z serdecznym przyjęciem mieszkańców wsi i miast. Biegnącym towarzyszył wóz Polskiego Radia oraz fotoreporterzy poznańscy.

O godz. 13.30 sztafeta zakończyła etap w **Pniewach,** gdzie witana była przez wielotysięczną rzeszę mieszkańców miasta.

Rozdźwięk w koalicji partyjnej

CDU za unieważnieniem „wyborów" w Berlinie

W łonie koalicji partyjnej, która odniosła „zwycięstwo" w niedzielnych wyborach samorządowych w zachodnich sektorach Berlina, doszło bardzo szybko do ostrego rozdźwięku. W berlińskim organie unii chrześcijańsko - demokratycznej (CDU) — „Der Tag" ukazał się artykuł, stwierdzający wręcz, że wyborom tym towarzyszyły „specjalne okoliczności". Dziennik zapowiada, że CDU zajmie się zbadaniem tych „okoliczności", które spowodowały wyniki wyborów dalekie od tego czego spodziewała się CDU.

W kołach unii chrześcijańsko-demokratycznej mówi się, że wybory powinny być unieważnione i przeprowadzone ponownie, ponieważ przy niedzielnym obliczaniu głosów stwierdzono szereg jawnych fałszerstw i machinacji.

Zaraza racic i pyska

w Niemczech Zachodnich

Amerykańskie władze okupacyjne otrzymują meldunki o szerzeniu się zarazy racic i pyska w Bizonii i w strefie francuskiej. Zaraza obejmuje obecnie 55 okręgów w strefach angielskiej i amerykańskiej i 26 w strefie francuskiej.

W dniu 12 grudnia br. o godz. 9 rano w kościele pokarmelickim (Krakowskie Przedmieście wprost Trębackiej) odbędzie się

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE

za spokój dusz zmarłych członków b. Zgromadzenia Drukarzy oraz za zmarłych i poległych poligrafików w walce z najeźdźcą w czasie okupacji hitlerowskiej — o czym zawiadamia

ZARZĄD OKRĘGU

25-lecie gazety

„Wieczerniaja Moskwa"

W poniedziałek ukazał się jubileuszowy numer jednego z najpopularniejszych dzienników moskiewskich „Wieczerniaja Moskwa", wydany z okazji 25 rocznicy założenia tej gazety. Do redakcji nadeszły liczne gratulacje ze strony organizacji partyjnych, społecznych i młodzieżowych, szeregu ministrów, licznych wybitnych przedstawicieli kół literackich, naukowych i artystycznych, załóg robotniczych moskiewskich zakładów pracy itd.

Komisja polityczna ONZ zakończyła prace

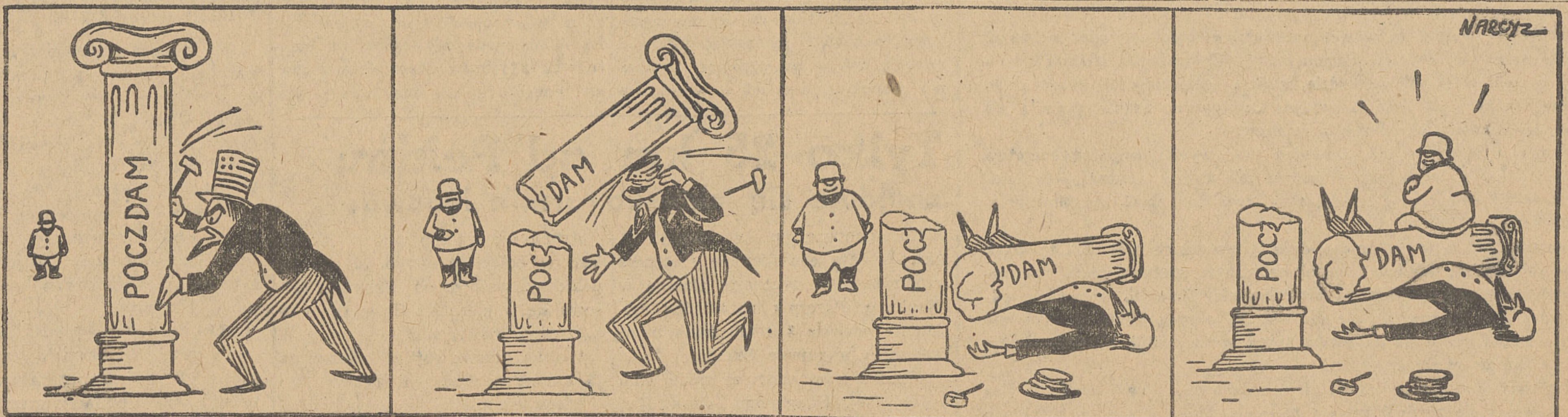
Komisja Polityczna ONZ wyczerpała wszystkie sprawy, znajdujące się na porządku dziennym, i w środę wieczorem zakończyła swe prace. Jako ostatnia miała być rozpatrzona kwestia b. kolonii włoskich, jednakże, na skutek powzięcia uprzednio decyzji przez plenum Generalnego Zgromadzenia, sprawy tej już nie poruszano.

RADIO—TELEFON TELEGRAF

● Sąd wojskowy w Stuttgarcie, znajdującym się w amerykańskiej strefie okupacyjnej, skazał Heinza Mokrosa na 10 lat więzienia za to, iż brał udział w zorganizowaniu wiecu związków zawodowych, który się odbył 28 października br.

● Szereg wybitnych osobistości brytyjskiego świata politycznego, kulturalnego i artystycznego podpisał list, skierowany do ambasadora rządu ateńskiego w Londynie, domagający się zwolnienia 10 marynarzy greckich, skazanych na śmierć.

● Parlament irański większością 18 głosów uchwalił wniosek w sprawie votum zaufania dla rządu.



Historyjka bez słów

Henryk Syska

»Zjednoczenie Lewicy Chłopskiej Samopomoc«

Z niedawnej przeszłości radykalizmu ludowego

Walka klasowa na wsi przybiera coraz ostrzejsze formy. Wzrastać też będzie coraz bardziej w miarę, jak liczne rzesze mało- i średniorolnych chłopów pojmą w większym niż dotyczas stopniu jej cele istotne, idące najwyraźniej po linii spychanej dotychczas na dalszy plan życia społecznego biedoty.

Świadomość zaś ta przybierać zaczyna coraz to wyraźniejsze oblicze Stwierdzić to można na przykładzie licznych wypowiedzi na zjazdach gminnych, powiatowych i wojewódzkich Samopomocy Chłopskiej, na odprawach partyjnych Stronnictwa Ludowego i wydziałów wiejskich organizacji robotniczych. Świadczą również odgłosy na łamach naszych gazet, które nieśmiałe z początku, nabierają z każdym dniem mocy i zdecydowania Oczyszczają się z wrogiego demokracji elementu Rady Narodowe, Administracja, ruch spółdzielczy, związki polityczne i gospodarcze.

Po długich latach milczenia przemówiła wreszcie w zasadniczych sprawach istotna większość społeczna wsi, która dotychczas jeszcze — jakby na urągowisko nowym czasom — dyszała ciężko przytłoczona ciężarem dawnych autorytetów gromadzkich, uwarunkowanych siłą majątkową wspieraną wydatnie przez konserwatywny czynnik Kościoła. Dziś chłop mało i średniorolny zrozumiał, że hasło walki klasowej na wsi, to nie oderwana zachcianka Stronnictwa Ludowego czy bratnich partii robotniczych Zrozumiał on, że hasło to jest tylko oficjalnym usankcjonowaniem istniejącego stanu społecznego na naszej wsi.

I.

HASŁO walki klasowej na wsi, — jak już niejednokrotnie podkreślano, nie jest bynajmniej tworem dzisiejszym Jest ono tak dawne, jak dawny jest marsz ludu pracującego wsi i miast ku sprawiedliwości społecznej. Jeżeli problemat ten nie wysuwany był na czoło faktycznych postulatów obozu demokracji przez dziesiątki lat ubiegłych, to tylko jedynie z tej przyczyny, że były do zwalczenia inne, bardziej aktualne przeszkody. Mamy na myśli warstwę obszarniczą i burżuazję, która przecież do ostatniej chwili nie pozbawiona była kruchej wprawdzie, lecz dostatecznie odpornej siły Dziś pierwsze okopy feudalno - kapitalistyczne mamy sforsowane. Przychodzi czas na ich nieodłącznych sojuszników, bogaczy wiejskich, którzy — jak pamięć nasza sięga — nie grzeszyli nigdy skłonnością ku postępowi.

* * *

Nie jest dla nas rzeczą obojętną, jak do zagadnienia wyzysku na wsi ustosunkowały się poszczególne grupy polityczne, mające ambicję reprezentowania i obrony interesów chłopa. Wiadomości z tej dziedziny są nader skąpe. Miejmy jednak nadzieję, że już w niedługim czasie rozpoczną się ukazywać wydawnictwa, które odsłonią nam rąbek tajemnicy również i w tej ciekawej sprawie Do póki jednak się to nie stanie, musimy posługiwać się skromną namiastką, do której należy również niniejszy artykuł.

II.

JEŻELI będziemy kiedykolwiek rozprawiać o twórczej roli chłopskiego radykalizmu, wyrażanego nie w pojedyńczych wypowiedziach, lecz w przyjętych programach organizacyjnych, to niewątpliwie przy dokładniejszej analizie ruchu ludowego dwudziestolecia, pierwsze miejsce oddamy Niezależnej Partii Chłopskiej, a po rozwiązaniu jej przez władze sanacyjne — „Zjednoczeniu Lewicy Chłopskiej „Samopomoc". Z przyjemnością czyta się tak rzadkie obecnie kartki „Samopomocy Chłopskiej" pojawiającej się niemal systematycznie z białymi plamami. Z prawdziwą satysfakcją bierze się do ręki dodatki do „Samopomocy" jak „Głos fornala", czy „Życie młodzieży" Jakże odmienne są te pisemka w ubożuchnej szacie od innych wydawnictw, ja kimi formalnie zarzucano ówczesną wieś przy każdej sposobności. Nie ma tu miejsca na ckliwo - patriotyczny sentymentalizm, na apoteozę fujarkowych pieśni, i recytacji o duszyczce Franusiowej wędrującej po zbawienie do nieba, czy innych zwrotów ludomańskich. Z każdej stronicy natomiast przebija porywający nurt walki o prawa obywatelskie, deptanie wszelkich pokus kompromisowych, jakimi zarażona była większość — niestety — przywódców chłopskich. Nigdzie tak, jak w „Samopomocy Chłopskiej", nie odezwał się dzwon alarmowy o niebezpieczeństwie faszyzmu, o konieczności sojuszu chłopsko - robotniczego, wołanie o ziemie dla bez rolnych i małorolnych chłopów, o pełną inicjatywę samodzielnej wsi. Jaką świeżością tchnie jeszcze dotychczas np. artykuł Bartłomieja Zarychty — obecnego Marszałka Sejmu Wł Kowalskiego — o tym „**Kto jest wódz i kto działać powinien**", gdzie w prosty i bezpośredni sposób pouczał wieś, jak te swoje sprawy należy brać w swoje ręce bez oglądania się na pomoc tych tam od góry. Jak nie spłowiałe są do chwili obecnej słowa Michała Gwiazdowicza, składającego oświadczenie o wystąpieniu z PSL, „Wyzwolenia", „które wskutek obłudnej roboty przywódców — cytujemy za autorem—nic do brego dla chłopów nie zdziałało, choć mając silne oparcie w masach chłopskich mogło było dużo zrobić dla chłopów — zgłasza swoje przystąpienie do „Samopomocy Chłopskiej". A owe listy z kraju chłoszczące niemiłosiernie wady i przewinienia świeczników ruchu ludowego różnych odłamów, rzucające rękawicę sanacji coraz bardziej staczającej Polskę w przepaść.

Nic dziwnego, że nieliczna ta, ale najbardziej niewątpliwie bojowa grupa chłopska narażona była na wściekłe ataki faszyzującego się niedwuznacznie poniajowego reżimu. W jakich warunkach pracowali ludzie spod znaku „Samopomocy" — niech odpowiedzą słowa kronikarza stronnictw politycznych w Polsce Selimowskiego. Pisząc w przedmowie do swego dziełka („Polskie legalne stronnictwa polityczne", W-wa, 1930) o szerokości zasięgu drukowanej pracy zaznacza, że uwagi jego „**nie objęmu ją Polskiej Partii Socjalistycznej, Partii Pracy i Zjednoczenia Lewicy Chłopskiej „Samopomoc" ponieważ zarówno cele, jak i metody działalności tych partii każą, acz nieformalnie, za liczać je do wywrotowych**".

Nic też dziwnego, że działacze „Samopomocy" niejednokrotnie spotykali się z gorzkim więziennym chlebem. Wreszcie (w r. 1930) i sama organizacja została zlikwidowana przez władze policyjne.

III.

ZJEDNOCZENIE Lewicy Chłopskiej „Samopomoc" jedna z pierwszych postawiła zdecydowanie w swoich poczynaniach sprawę walki klasowej na wsi. Chłopska Lewica Samopomocowa położyła szczególny nacisk, aby Polski Ludowej nie szukać po pokojach bogaczy, ale budować ją w chatach podpartych często z niemocy wiekowej kołkami — bo dla jej mieszkańców potrzebne jest przede wszystkim nowe życie, nowy ład społeczny, sprawiedliwość.

Bo tylko ci nędzarze i ubodzy — mało i średniorolni godnie przywitają Polskę Ludu Pracy i dotrzymają Jej wierności w najcięższych chwilach. A że tak było rzeczywiście — niechaj zaświadczy fragment artykułu Stanisława Wojtowicza, posła na sejm Ziemi Lubelskiej, wyjęty z numeru 11/1929 „Samopomocy Chłopskiej". Jest to artykuł polemiczny, atakujący w pierwszych słowach argumenty solidarystyczne gen. Roji opublikowane w „Gazecie chłopskiej", organie „Stronnictwa chłopskiego".

„Po to, by podnieść stopę życiową, czyli polepszyć warunki bytu ludowi pracującemu należy co innego zrobić, niż to zaleca p. Roja.. Pojęcie „kułaków" u p. Roji jakoś się poplątało, ponieważ nazywa 15-to morgowych chłopów „kułakami". My jednak 15 morgowych chłopów „kułakami" nie nazywamy i nazwać nie możemy, bo gdy chłop ma 15 morgów ziemi piasz czystej, albo jakich mokradłów, to należy nazwać go biedakiem, a nie „kułakiem", jak to nazwał p. Roja... Jeżeli chodzi o „kułaków" to należy wyjaśnić, że my pisząc i mówiąc o tym kierujemy się nie ilością morgów, lub innych przedmiotów, ale wartością tych morgów i przedmiotów 15 morgowy chłop, gdyby nawet posiadał najlepszą ziemię (pomijając inspekta, sady owocowe, przy mieście itp.), to przez każdego zdrowo myślącego człowieka powinien być uważany za średniaka, a nie za „kułaka". Bogaczem wiejskim, czyli „kułakiem" nazywamy tych chłopów, lub innych spekulantów, którzy posiadają tyle ziemi, lub ogrodów, że sami obrobić jej nie są w stanie i utrzymują parobków, fornali. Albo tacy, co posiadają kapitał, który rozpożyczają, a z otrzymanych procentów żyją i powiększają olbrzymie dochody.

...Bogacz wiejski zawsze będzie dążył i popierał politykę gospodarczą obszarników, a biedniak i średniak będzie przeciw tej polityce, ponieważ ona uderza w jego interes, czy to przy wywozie, czy wwozie produktów rolnych, czy komasacji lub melioracji, czy przy parcelacji albo likwidacji serwitutów, szarwarków itp.

Gdzie się tylko dotkniemy do tych rzeczy, zawsze znajdujemy pokrzywdzonych średniaka i biedaka, a nie bogacza wiejskiego. To jest jasne i zrozumiałe, że tak jest, ponieważ bogacz wiejski jest elementem, który podtrzymuje ustrój kapitalistyczny w myśl interesów kapitalistów i swoich; biedak i średniak jest niezadowolony z tego ustroju, ponieważ on godzi w jego interes tak na terenie gospodarczym, jak również politycznym.

Przez usunięcie od wpływu i rządzenia kapitału będzie w ogóle usunięta różnica, jaka dziś istnieje. Aby to mogło nastąpić obowiązkiem jest każdego prawdziwego działacza chłopskiego, czy robotniczego wyświetlić te różnicę szerokim masom pracującym i wskazywać przyczyny tej różnicy, a nie ukrywać jej, jak to usiłuje robić p. gen. Roja.

Praktyczne podejście do tego jest, jeżeli weźmiemy pod uwagę istniejący obecnie przy ustroju kapitalistycznym podział społeczeństwa na dwa zasadnicze obozy — klasy: na wyzyskiwaczy i wyzyskiwanych. Do wyzyskiwanych należy zaliczyć ludzi nic nie posiadających — robotników, i minimum obecnie posiadających, to jest chłopów średnio i małorolnych... To co zaleca p. Roja, aby nie patrzeć na te różnice, jakie istnieją pomiędzy wyzyskanymi, a wyzyskiwaczami, ale przeciwnie — ukrywać je, jest jednym z punktów programu nie tylko stronnictw ugodowych, ale burżuazyjnych. Burżuazji bowiem zależy na tym, by średniacy, chłopi i biedota miejska wspólnie szła z bogaczami wiejskimi „kułakami" ponieważ ci „kułacy" są podporą dla rządów burżuazyjnych"...

IV.

TAK przed 20 laty pisał organ radykalnych ludowców „Samopomoc Chłopska". Dziś w Odrodzonej Polsce problem ten stanął na jednym z pierwszoplanowych miejsc w programie Stronnictw Bloku Demokratycznego. Im szybciej nastąpi rozcięcie tego węzła, tym bliżej będziemy ostatecznego celu. Celem tym jest osiągnięcie bezklasowej struktury społecznej, gdzie nie znajdzie się miejsca na przywilej i upośledzenie.

Nierozwiązany problem

Dziecko wsi, a opieka nad nim

Polska Ludowa zwróciła baczną uwagę na dzieci wsi i szczodrą ręką niesie im pomoc i opiekę, jednak problem dziecka i jego opieki, mimo dotychczasowej pomocy jest dopiero w stadium początkowego rozwoju.

Musimy z ubolewaniem stwierdzić, że problem dziecka i jego opieki dotychczas u nas nie istniał.

Nikt właściwie o dzieci nie dbał. Nie dbały o dzieci wsi przedwojenne rządy nie dbały czynniki społeczne, a jakże, często wskutek braku zrozumienia i zacofania nie dbali i najbliżsi, tj. rodzeństwo.

Dzieci nasze traktowane były po macoszemu, a dopiero demokracja ludowa otwiera przed naszymi dziećmi wizję pięknej przyszłości.

Można śmiało twierdzić, że dzieci wsi często dzięki nadzwyczajnej wytrzymałości przeszły okres dzieciństwa w ciężkich warunkach i uniknęły zagłady.

Gdy toczymy rozmowę na temat dzieci ze starszymi, to mówią, że dawniej opieki nie było, a dzieci i tak rosły i były ponoć silne.

Ale lepiej nie sięgajmy do tych dawniejszych czasów, znamy je aż nadto dobrze; wiemy, że dzieci nasze potrzebują jeszcze dziś zwiększonej pomocy i opieki że są wątle słabo dożywiane i z tego powodu skłonne są do różnych chorób. W dodatku wojna na dzieciach naszych pozostawiła swoje piętno.

Pracując od początku 1946 r. w ChTPD widzę jak jeszcze dużo dzieci znajduje się w trudnych warunkach materialnych i jak wiele potrzeba im pomocy.

Pomoc ta jednak już przychodzi: w okresie letnim prowadzi się szereg dziecińców, półkolonii, kolonii i żłobki sezonowe. Ponadto prowadzi się punkty opieki nad matką i dzieckiem, coraz liczniej powstają sanatoria i prewentoria dla dzieci. Słowem praca nad dzieckiem wsi rusza z miejsca — jednak kadry pracowników do opieki nad dziećmi muszą być zwiększone, ażeby można nadążyć potrzebom.

Dotychczasowe wysiłki nielicznej grupy samarytan ChTPD nie są w stanie podołać wszystkiemu.

Praca nad dziećmi wsi nie może być dorywcza i zależna od okoliczności. Musi być prowadzona systematycznie z całą energią, a i tak wystarczy jej na szereg lat.

Najbardziej palącym zagadnieniem jest **opieka nad sierotami**. Dotychczasowe domy dziecka dla sierot nie są jeszcze w stanie zaspokoić bolączek, jakie wojna pozostawiła na tym odcinku po sobie. Dużo jeszcze dzieci sierot pozostaje na wsi. Jed **ne są wyzyskiwane przez bogaczy wiejskich w służbie**, inne znajdują się jakże często pod opieką „dobrych ciotek" mówią że niektórym to się nawet dobrze powodzi. Ale mało jest mówić, gorzej patrzeć na te sprawy żywym okiem.

W tej chwili spoczywa w moim domu dziecko - sierota. Przywiozłam je z Rzeszowa, od prześwietlenia, gdyż czynię starania, aby umieścić je w domu dziecka, gdzieś aż pod Warszawą. Dziecko obdarte, wszystko na nim pożyczone, przeziębione, co chwilę zrywa się, majaczy, robi mi się żal w sercu — żal dziecka sieroty, którego nie ma kto ogrzać, przyodziać i nakarmić, bo brak mu najbliższych, a przede wszystkim drogiej matki.

Zarząd Wojewódzki dopomógł mi, jak również koło miejscowe do ubrania sieroty na drogę pod Warszawę.

Rozmyślam dalej nad tymi sierotami, których mamy jeszcze wiele które znoszą sierpenia nie z własnej winy. Moja sierota ma już nadzieję: „Dom Dziecka", który będzie dla niej przystanią spokoju i szczęścia.

Na taką przystań czekają jednak że jeszcze inne dzieci - sieroty.

Jakże słyszy się często że dzieciom wsi niewiele potrzeba, gdyż mają masło, ser, mleko, chleb, no i... świeże powietrze.

Stanie różnic między dzieckiem wsi, a miasta musi zniknąć całkowicie, gdyż dziecko mamy tylko jedno, tj. dziecko polskie.

Zjednoczenie ChTPD z RTPD położy z pewnością ostateczny kres tym różnicom.

Sama tylko pomoc finansowa, większa czy mniejsza nie rozwiąże jeszcze tej kwestii.

Trzeba zwiększyć i udostępnić wsi prasę oraz książki dla matek o znaczeniu wychowania dzieci, szczególnie w okresie do lat 3 — jako wieku, w którym dziecko potrzebuje największej pomocy i opieki. Trzeba rozbudzić miłość dziecka i troskę o jego dolę. Urządzać w kołach stale odczyty i referaty. Winne być w tym celu wykorzystane radio i filmy. Musimy nad tym problemem pracować długo i wytrwale, aż w sercu naszych matek i całego społeczeństwa wryje się głęboko świadomość potrzeby dobrego i zdrowego wychowania naszych dzieci.

Niedbałość o dzieci jest niedbalstwem o przyszłość i tężyzne społeczeństwa, a obowiązkiem naszym jest oddać Polsce Ludowej zdrowego i uświadomionego obywatela, takiego, który będzie dźwigał i doskonalił wielki i piękny gmach, jakim jest Polska Ludowa, krocząca ku socjalizmowi.

BOLESŁAWA MADEJCZYKOWA
Przew. ChTPD w Jaśle

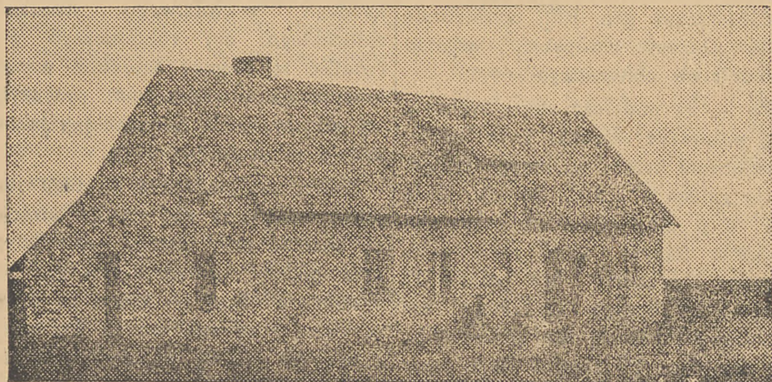
Zabudowa poparcelacyjna w pow. średzkim

postępuje szybko naprzód

ZABUDOWA działek poparcelacyjnych, jest jedną z poważnych trosk parcelantów. Tymczasem po wsi krążyły i krążą dotąd najrozmaitsze wersje, rozsiewane przez wrogów obecnego ustroju po to, by wzbudzić nieufność do rządu, który rzekomo wzbrania zabudowy działek. W rzeczywistości **rząd wzbrania zabudowy chaotycznej, nigdy natomiast nie wzbraniał zabudowy planowej.**

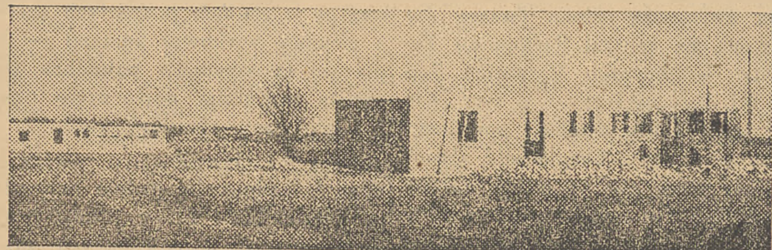
Przykładem planowej zabudowy jest rozparcelowany majątek państwowy **Śniecisk**a, gm. Zamiemyśl, pow. Środa, maj. Koszuty, gm. Środa i maj. Czek, gm. Kostrzyń.

Zabudowa osad poparcelacyjnych w Śnieciskach rozpoczęła się już w 47 roku i objęła 40 zagród. Każdy parcelant otrzymał 125 tys. zł pożyczki na 8 lat przy oprocentowaniu — wynoszącym 2 zł rocznie. Postawienie budynku jednolitego typu, kosztowało 250 tys. zł, parcelant musiał jeszcze sporo dołożyć z własnych środków finansowych. Mimo tego 50 proc. **parcelantów zdołało już kompletnie wykończyć swe zagrody i zamieszkać je.** Budynki składają się **z kuchni, pokoju i komory oraz pomieszczeń na inwentarz żywy.** Do budowy, prowadzonej pod nadzorem architekta powiatowego, użyto wyłącznie materiału trwałego — **cegły i dachówki palonej.**



Nowopostawiony dom na parceli ob. Ojneszaka w Śnieciskach

W roku bieżącym rozpoczęto zabudowę **29 działek** rozparcelowanego maj. poniemieckiego **Koszuty k/Środy.** Stawia się budynki typu **„P"**, które można budować w 2 etapach. Omawiany typ budynku zawiera **2 izby, kuchnię, spiżarnię, parnik, paszarnię i większe niż pierwszy typ pomieszczenia na inwentarz żywy.** Państw. Bank Rolny udzielił na ten typ budynków znacznie wyższych kredytów, gdyż po **500** tys. zł, rozłożonych na 16 rat spłaty.



Zabudowa rozparcelowanego maj. Keszuty finansowana przez Państwowy Bank Rolny

W Koszutach powstaje też kosztem **1 i pół mil. zł jedna zagroda wzorowa.**

Zabudowa działek poparcelacyjnych spotyka się ze **zrozumieniem i poparciem parcelantów**, którzy dopiero teraz, po wykończeniu zagród, doceniają fakt posiadania własnego domu. **(g).**

43 kobiety z powiatu

we władzach ZSCh

Rozpoczęte 4 bm. wybory do władz **ZSCh** w powiecie szamotulskim odbywają się w **86 gromadach.** Zostały zorganizowane nowe koła gromadzkie ZSCh w 13 gminach, tak, że ZSCh obejmuje obecnie swoim zasięgiem wszystkie gromady powiatu.

Akcja ma dotychczas bardzo dobry przebieg. Wybory odbywają się ściśle według planu. Do władz wybierani są **chłopi mało- i średniorolni** oraz parcelanci.

Na przeprowadzonych dotychczas 60 zebraniach do zarządów gromadzkich wybrano 43 kobiety (dotychczas we władzach ZSCh nie było ich wcale).

Frekwencja na zebraniach osiąga 100 proc. Dotychczas niezorganizowani jeszcze chłopi masowo **zapisują się na członków ZSCh.** (B)

W Oborze i Obórce

powstaną nowe koła ZSCh

Wybory do ZSCh w powiecie gnieźnieńskim, przebiegają na ogół pomyślnie. Dotychczas przeprowadzono wybory **w 81 gromadach.**

Najlepiej wypadły one w gminach **Witkowo, Gniezno, Niechanowo, Mieleszyn, Kłecko i Kiszkowo.** Kobiet weszło **56.**

Przy wyborach powstają równocześnie **nowe koła i wstępują nowi członkowie.**

Do **10 bm.** mają powstać nowe koła gromadzkie ZSCh **w Woli Skorzęckiej, Zdziechowej, Oborze i Obórce.**

Według sprawozdania pełnomocnika woj. **Kołodziejczyka**, specjalne wyróżnienie należy się aktywistom ZSCh w gminach Kłecko i Mieleszyn. (k)

Muzykolodzy czechosłowaccy w Poznaniu

Do Poznania przybyła, bawiąca w Polsce na zaproszenie ministra kultury i sztuki, grupa muzykologów czechosłowackich w składzie: **dr Svoboda, dr Kundera i dr Tomaska.**

Gości czechosłowackich powitali przedstawiciele świata naukowo - muzycznego z dyrektorem Filharmonii Poznańskiej, **drem Szeligowskim.**

Kto chce jechać na wycieczkę?

Biuro Turystyczne „Orbisu" z Poznania, podaje do wiadomości, że **od 15 do 28 bm.**, organizuje wycieczkę popularną do ośrodka Turystyczno - Sportowego **w Morzasichlu k/Zakopanego.**

Koszty wycieczki, w skład której wchodzi: **pełne utrzymanie, kurs narciarski i bilety kolejowe pociągu posp. klasy 3, wynoszą — 12.000 zł.**

Informacji udziela i przyjmuje zgłoszenia „Orbis", Poznań, Plac Wolności 3, do 9 grudnia włącznie. **(CH).**

Studenci — rolnicy

przy budowie domu akademickiego

Rzucone przez studentów Szkoły Inżynierskiej w Poznaniu, hasło pracy na dzień zjednoczenia partii robotniczych, znalazło oddźwięk nie tylko wśród akademików, zorganizowanych w Związku Akademickiej Młodzieży Polskiej, lecz także i wśród młodzieży niezorganizowanej.

Szereg kół naukowych zgłosiło już dodatkową, bezinteresowną pracę. Medycy podjęli się wygłoszenia referatów o higienie pracy w fabrykach, przyszli dentyści dokonują przeglądu zębów w Zakładach Cegielskiego, studenci Studium Wychowania Fizycznego deklarują pracę w organizacji „Służba Polsce".

Rolnicy zaś (studenci Wydziału Rolniczo - Leśnego) postanowili przepracować sześć tysięcy godzin przy budowie Domu Akademickiego na Sołaczu i budowie baraków dla studentów swego wydziału, oraz zdwoić wysiłki w zdobywaniu wiedzy ku pożytkowi społeczeństwa i budowy ustroju socjalistycznego w Polsce, prócz tego podnieść kulturę rolną w województwie poznańskim przez odczyty, referaty i pogadanki, wygłaszane na wsi wielkopolskiej oraz w radio w ramach audycji dla wsi.

Poza zadeklarowanymi wyżej 6 tys. godzin, przepracowali już oni dotychczas około 2.000 godzin. **(k.).**

Spłonął wóz mieszkalny Zarządu Drogowego

Wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem spłonął w Chodzieży wóz mieszkalny Powiatowego Zarządu Drogowego.

Wóz stanął w płomieniach około północy i mimo wezwania straży pożarnej — spłonął.

Jak się okazało, nocujący w nim 50 letni pracownik **W. Delegacz** zbyt silnie napalił w piecyku, od którego zajął się dom. Straty wynoszą **zł 20.000.** (Ko)

ZSCh w Szamotułach

uczci Kongres Zjednoczeniowy

Pracownicy Zarządu Powiatowego Związku Samopomocy Chłopskiej w Szamotułach oraz gminni instruktorzy rolni pow. szamotulskiego, jednogłośnie postanowili na nadzwyczajnym zebraniu dla uczczenia historycznego faktu połączenia się partii robotniczych:

do dnia kongresu połączeniowego pracować codziennie dodatkowo jedną godzinę więcej;

do tegoż dnia przeprowadzić zebrania wyborcze we wszystkich gromadach powiatu i do Zarządów Gromadzkich ZSCh wprowadzić jak największą ilość kobiet oraz chłopów małoi średniorolnych;

do 10 bm. zorganizować w ramach akcji wyborczej do władz ZSCh **13 nowych kół gromadzkich ZSCh** oraz **Kół Gospodyń Wiejskich ZSCh** w gromadach: **Duszniki, Podrzewie i Sękowo;**

otoczyć większą opieką fachowego aparatu instruktorskiego wszystkich chłopów mało- i średniorolnych;

wezwać Zarządy Gminne i Zarządy Kół Gromadzkich ZSCh w powiecie do powzięcia podobnych uchwał.

(B).

Jeden stracił oko

a drugi zarobił 6 miesięcy więzienia

Sąd Okręgowy w Gnieźnie skazał **T. Baszkiewicza** lat 19 z Wągrówca na 6 miesięcy więzienia za spowodowanie trwałego kalectwa **Z. Biskupa.**

Baszkiewicz udał się w lecie z T. Biskupem i innymi kolegami nad jezioro Durowskie, gdzie zabawiali się strzelaniem kulami ołowianymi do tarczy.

W międzyczasie Biskup poszedł się kąpać. W tym momencie Baszkiewicz skierował wiatrówkę na jezioro i wystrzelił, trafiając Biskupa w prawe oko. (CH)

Na torze w Szamocinie pociąg rozbił ciężarówkę

Z Gołańczy do Chodzieży, zdążał wieczorem samochód ciężarowy, prowadzony przez swego właściciela **M. Kalinowskiego.** W ciężarówce znajdował się mechanik **M. Świtalski.**

Na przejeździe kolejowym w Szamocinie **(niezabezpieczonym i nieoświetlonym)**, nie zauważyli oni wyjeżdżającego ze stacji Szamocin — pociągu, z którym się zderzyli.

Kierownik parowozu w ostatniej chwili zatrzymał jeszcze wolno jadący pociąg, tak, że uderzenie nie pociągnęło za sobą groźniejszych skutków.

Samochód został częściowo uszkodzony i osiadł bez kół na szynach, obaj jadący wyszli cało. Szofer zaczął szukać połamanych części samochodu, a współpasażer.. kapelusza.

Po godzinie pociąg ruszył dalej. **(Ko).**

Młodociani złodziejaszkowie zostali ukarani

Sąd Grodzki w Środzie skazał młodocianych przestępców: **H. Wiśniewskiego** z Gułtów na umieszczenie w zakładzie poprawczym za kradzież rzepaku należącego do Skarbu Państwa i **St. Kaźmierczaka** z Gułtów na sześć miesięcy więzienia i 3 tys. grzywny za kupienie od wyżej wymienionego skradzionego rzepaku. (F. K.)

Nad Wartą

(ch) Pow. chodzieski wyremontował ostatnio 10 szkół, natomiast **w pięciu szkołach wprowadził zupełnie nowe urządzenia.** Ponadto **w 5 szkołach** podniesiono stopień organizacyjny. Szkoły pow. chodzieskiego posiadają **142.988** zł na radiofonizację.

***

(ch) Wsie pow. chodzieskiego zamieszkuje **26.143** osoby, natomiast miasta **14.089**, co stanowi ogólną liczbę — 40232 osoby.

***

(ch) Dokonana rejestracja analfabetów i półanalfabetów, wykazała w powiecie chodzieskim **277 osób.**

***

(ch) Komenda MO w Poznaniu przy ul. Matejki, podaje do wiadomości, że znaleziono portmonetkę, w której są klucze od mieszkania. Właściciel winien zgłosić się w terminie 14-dniowym od ukazania się tego ogłoszenia, do Komendy MO przy **Matejki 57, pokój nr 12.**

***

(ch) Onegdaj w Auli Uniwersytetu Poznańskiego, odbył się **10 koncert** symfoniczny z udziałem **J. Krenza** i **Olgi Łada.** Między innymi usłyszeliśmy **„Pierwszą Suitę"** Strawińskiego, **„Preludium"** Liszta, oraz **„Symfonię"** Bacha. Olga Łada wystąpiła również w Koncercie Kameralnym w sali Konserwatorium.

Co warto zobaczyć w Poznaniu?

TEATRY

TEATR WIELKI — „Pajace", „Szeherezada", godz. 19.00.

PAŃSTWOWY TEATR POLSKI — „Sen nocy letniej", godz. 19.00.

TEATR NOWY — „Lato w Nohant", godz. 19.00.

TEATR KOMEDIA MUZYCZNA — „Słomkowy kapelusz", godz. 20.00.

TEATR AKTORA I LALKI — „Piast", godz. 19.00.

KINA

APOLLO — „Marsylianka", godz. 16.00, 18.00, 20.00, w niedzielę od godz. 14.00.

BAŁTYK — „Pieśń Tajgi", godz. 15.30, 18.00, 20.30, w niedzielę od godz. 13.00.

MUZA — „Ostatni Mohikanin", godz. 16.00, 18.00, 20.00, w niedzielę od godz. 14.00.

RIALTO — „Młodzi idą", godz. 14.30, 16.30, „Śluby kawalerskie" o godz. 18.30, 20.30, w niedzielę od godz. 14.00.

WARTA — „Ojczyzna", godz. 16.30, 18.30, 20.30, w niedzielę od godz. 14.30.

WARTA — „Program Aktualności" nr 37, godz. 11.00, 12.00, 13.00, 14.00, w niedzielę od godz. 10.00.

Na gwiazdkę!

Cały rok czekamy wigilii. W wigilię czekamy wieczoru i ukazania się pierwszej gwiazdki, by zasiąść do stołu, podzielić się opłatkiem i złożyć sobie wzajemne życzenia.

Na stole znajdą się wtedy najrozmaitsze potrawy, a pod choinką będą leżeć podarunki. Będziemy weselić się wszyscy i cieszyć, zapominając o troskach i zmartwieniach codziennych.

Ażeby udostępnić spędzenie w taki sposób wigilii najbiedniejszym ludziom, ognisko polskiej YMCA wPoznaniu, ul. Mickiewicza 30, zbiera dobrowolne ofiary.

Dając mały podarunek lub kilka złotych możemy przyczynić się do szczęśliwszego spędzenia wieczoru wigilijnego biednych i opuszczonych.

Redakcja i Administracja: Poznań. ul. Dąbrowskiego 77. tel. Red. 90-40, nocny 45-09. Adm. 93-94.

CENNIK OGŁOSZEŃ:

Drobne — po zł 30 za wyraz (minimum 300 zł); poszukiwanie pracy zł 15 za wyraz (minimum 150 zł).

PRENUMERATA MIESIĘCZNA

120 zł. Wpłacać na Konto P. K. O. Oddz. Poznań nr V-5626 lub Bank Gosp. Spółdzielczego oddział Poznań Nr 690.

WYDAWCA: Nacz. Kom. Wyk. Stronnictwa Ludowego. Odpowiada za pismo Kolegium Redakcyjne. Drukarnia NKW SL. Warszawa. Skolimowska 5

B-62293

Co daje chłopu Czyn Kongresowy

Cały kraj rozbrzmiewa rytmem wzmożonej pracy rzesz robotniczych, które wielki dzień zjednoczenia obu partii robotniczych — postanowiły uczcić nienotowanymi dotąd w Polsce wynikami swego trudu. Z całego kraju napływają meldunki o przedterminowym ukończeniu planu rocznej pracy przez załogi poszczególnych fabryk, hut, kopalń.

Padają nowe rekordy norm, tworzą się nowe formy i metody współzawodnictwa pracy. W atmosferze powszechnego entuzjazmu, z jakim świat pracy wita zjednoczenie partii robotniczych, narasta świadomość, że wytężoną pracą i zjednoczeniem świata pracy najskuteczniej budujemy Polskę: silną, niepodległą, Polskę dobrobytu wszystkich ludzi pracy. Czyn Kongresowy klasy robotniczej podnosi znaczenie gospodarki narodowej i poziom życia wszystkich obywateli.

Gdy więc z kopalń śląskich dochodzą do nas wieści, że huty chcą przekroczyć roczny plan produkcji o wiele procent, że górnicy dadzą krajowi nadprogramowo tysiące ton węgla, że zakłady metalurgiczne wyprodukują setki nieprzewidzianych w planie rocznym obrabiarek, samochodów, maszyn włókienniczych itd. — co o tym wszystkim powinien myśleć chłop?

PRZYJDĄ MASZYNY

W woj. kieleckim powiedzieli mi rolnicy, że dla nich 116 ośrodków maszynowych, istniejących na tym terenie, to ilość niewystarczająca. Jeszcze dwa lata, jeszcze rok temu chłopi miejscowi nie mieli zaufania do siewu rzędowego. Ale dzięki uświadamiającej działalności ZSCh i uzyskiwanym wynikom siew rzędowy przyjął się szybko i obecnie rolnicy kieleccy chcą tylko tak właśnie — maszynowo — pracować na roli. Potrzebują więc większej ilości ośrodków maszynowych. A te z kolei potrzebują traktorów (istnieje w Kieleckiem tylko 17 ośrodków traktorowych) siewników, młockarń itd. Kto je ma dostarczyć naszej wsi? Oczywiście, że przemysł, że fabryki metalurgiczne, fabryki narzędzi rolniczych, a więc klasa robotnicza!

Od tego, jak i ile przemysł produkuje maszyn rolniczych, zależy tempo umaszynowienia wsi, zmiana metod pracy na roli. Im szybciej to nastąpi — tym szybciej wieś podniesie poziom produkcji rolnej — tym lepiej będzie żył chłop.

DLA WSI I MIASTA

Jeśli np. huta Ludwików postanawia nadprogramowo dla uczczenia święta zjednoczenia wyprodukować o 200 siewników więcej, to dzięki temu można będzie uruchomić nowe ośrodki maszynowe, które umożliwią już na wiosnę kilkunastu wsiom przejście na siew rzędowy.

Zagadnienie pożytku, jaki płynie dla wsi z robotniczego Czynu Kongresowego, nie ogranicza się do jednej sprawy — produkcji maszyn. Wzrost produkcji odzieży, obuwia, środków spożywczych — powiększa ilość masy towarowej w naszym kraju, z czego przecież skorzysta i wieś, nie tylko miasto.

A węgiel?

A nawozy sztuczne?

A szereg innych owoców pracy robotnika, pracującego z całą świadomością, że jego Czyn Kongresowy wzmacnia w sposób praktyczny sojusz robotniczo-chłopski, ponieważ dla wsi te produkty przemysłowe, które warunkują wzrost produkcji rolnej i które podnoszą wydajność gospodarki chłopskiej.

Chłopi rozumieją doskonale tę współzależność gospodarczą podkreśloną przez przedkongresowe współzawodnictwo pracy klasy robotniczej. Dowodem tego zrozumienia są mnożące się fakty przystępowania całych gromad do udziału w Czynie Kongresowym polskiego świata pracy.

RAZEM Z ROBOTNIKAMI

W wielu wsiach podjęli chłopi mało- i średniorolni z własnej inicjatywy — w związku z Kongresem dla zamanifestowania solidarności podstawowej masy chłopskiej z klasą robotniczą — szereg prac: zakładanie nowych świetlic, bibliotek, budowę dróg, przepustów, mostów. Rozwinęli również akcję przedterminowego wpłacania rat na Fundusz Oszczędnościowy Rolnictwa i podatek gruntowy. Ta inicjatywa świadczy o rozwijającej się solidarności mas chłopskich i robotniczych, o zjednoczeniu całego świata pracy w trudzie dla Polski.

L. RUBACH

Odbudowa portów rybackich

Po zakończeniu najpilniejszych prac remontowych w większych portach oraz uruchomieniu robót długoplanowych, związanych z ich odbudową i przebudową, przyszła obecnie kolej na odpowiednie prace w małych portach rybackich, jak Władysławowo, Hel, Łeba itd. Przy wydatnej pomocy ekipy radzieckiej wydobywa się w tych portach zatopione wraki, które dotychczas hamowały swobodną żeglugę. Prowadzi się również roboty czerpalne dla pogłębienia wejść i basenów portowych. Na nabrzeżach małych portów wznoszone są urządzenia i instalacje niezbędne dla racjonalnej eksploatacji gospodarstwa rybnego, a przede wszystkim chłodnie rybackie.

5 wsi otrzyma elektryczność za terminową wpłatę podatku i FOR

Na wniosek wojewody olsztyńskiego, gen. Moczara, Wojewódzka Rada Narodowa postanowiła przeznaczyć 7,5 mil. zł z funduszu premiowego na elektryfikację wsi w tych powiatach, które wykazały najwyższy procent uregulowania podatku gruntowego i wpłat na FOR. Są to powiaty: Szczytno, Giżycko, Susz, Reszel i Olsztyn. Stosownie do uchwały OWRN Wojewódzki Komitet Elektryfikacji wytypował po jednej wsi w każdym z tych powiatów do bezpłatnego zelektryfikowania, a Zjednoczenie Energetyczne Okręgu Mazurskiego zobowiązało się wykonać prace instalacyjne do 15 bm.

31 ulic podmiejskich Gdyni otrzyma oświetlenie

Do dnia otwarcia Kongresu Zjednoczenia Bratnich Partii Robotniczych, pracownicy Zjednoczenia Energetycznego Okręgu Nadmorskiego w Gdyni dokonają nadprogramowo założenia oświetlenia na 31 ulicach przedmieść Gdyni, zamieszkałych przez ludność robotniczą, a to: Grabówek, Demptowo, Chylonia, „Meksyk" i Działki Leśne. Zainstalowanych zostanie ogółem 100 lamp. Równocześnie sieć na Grabówku ulegnie gruntownej przebudowie, tak, że 200 odbiorców otrzyma oświetlenie elektryczne w mieszkaniach. W porcie gdyńskim założonych zostanie 7 nowych kabli elektrycznych. (s)

Biuro CUP w Kielcach

Zarządzeniem prezesa Centralnego Urzędu Planowania z dnia 15 bm. utworzone zostało Biuro Regionalne C.U.P. w Kielcach, z terenem działania na województwo kieleckie.

Do zadań Biura Regionalnego należy współdziałanie w opracowywaniu, koordynacji wykonania i kontroli wykonania planów gospodarczych regionu w porozumieniu z władzami, instytucjami i organizacjami gospodarczymi regionu.

Biuro mieści się w Kielcach, przy ul. Daszyńskiego nr 20-c.

Jak pracują szkoły rolnicze *w powiecie wadowickim*

Dzięki wytężonej pracy nowego inspektora Oświaty Rolniczej w Wadowicach, inż. **Stanisława Koniecznego**, szkoły rolnicze w roku szk. 1947/48 wykazały dużą żywotność. W powiecie istnieje sześć średnich szkół z 367 uczniami. Dowodem całorocznej pracy była powiatowa wystawa średnich szkół rol. odbyta w połowie listopada br. Zawierała szereg eksponatów wykonanych przez uczniów i uczennice z działu rolnictwa, przetwórstwa i hodowli. Otwarcie wystawy odbyło się w obecności starosty **Łyczkowskiego**, przedstawiciela miejscowej jednostki wojskowej oraz przedstawicieli partyj politycznych z SL na czele.

Prezydium Rady Narodowej w Wadowicach przyznało dla uczniów na nagrody 180.000 zł. Ponadto wiele nagród przyznały Gminne Spółdzielnie Samopomocy Chłopskiej.

Przedstawiony dorobek szkół budził żywe zainteresowanie wśród zwiedzających.

Młodzież szkolna w dniu otwarcia wystawy produkowała tańce narodowe, pieśni ludowe, deklamacje i skecze.

Pierwszy ten pokaz prac uczniowskich naszego powiatu w Polsce Ludowej pozostanie długo w naszej pamięci. Nie zapomnimy też słów ob. Koniecznego, który oświadczył, że młodzież szkół rol. to pionierzy nowego ustroju, to nowi ludzie, o nowy ideach opartych na wzajemnej współpracy, bez wyzysku człowieka przez człowieka.

ROMAN ADAMIK
absolwent szkoły rol.

Ogrodnicy na dzień zjednoczenia partii robotniczych

Centrala Spółdzielni Ogrodniczych otrzymała następujący meldunek z Sandomierza: Dla zadokumentowania solidarnej pracy i uczczenia Kongresu Zjednoczenia Klasy Robotniczej wszyscy pracownicy spółdzielni zadeklarowali dobrowolnie 1 godzinę dodatkowej pracy dziennie od dnia 24 listopada do 15 grudnia br. co stanowi około 1560 godzin pracy.

W dalszym ciągu zobowiązujemy się jeszcze wydatniej pracować nad podniesieniem produkcji warzyw i owoców oraz nad udostępnieniem ich światu pracy po godziwej cenie z zabezpieczeniem producentom opłacalności.

Nadmieniamy, że mimo znacznie mniejszych urodzajów owoców i mniejszej produkcji warzyw, a przy tym klęski gradowej, jaka nawiedziła nasz powiat, i mokrego lata, uczyniliśmy wszystko, aby przekroczyć plan i zebrać nadwyżki, jakie producenci naszego terenu mieli do zbycia.

Dzięki temu zaplanowane na rok 1948 obroty w sumie 111 mil. zł wyniosły do dnia 30.X.48 r. kwotę 121.076.808 zł a do końca roku osiągną sumę 150 mil. zł.

Spółdzielnia nasza skupiła w tym roku owoców 2.117 ton, miodu 20 ton, warzyw i nasion 421 ton — razem na sumę 79 mil. zł.

Krajowa konferencja aktywu oświatowego

W dniach 11, 12 i 13 grudnia odbędzie się ogólnokrajowa konferencja aktywu oświatowego Stronnictwa Ludowego. Referaty wygłoszą: min. DYBOWSKI, min. SZYMANOWSKI, wicemin. GARNCARCZYK i prezes ZSCh IGNAR STEFAN.

Celem konferencji jest ustalić stosunek SL do aktualnych zagadnień polityki oświatowo - kulturalnej i przygotować aktyw wojewódzki do przeprowadzenia szkolenia politycznego nauczycieli i oświatowców SL w poszczególnych województwach.

Godne naśladowania

Do administracji „Dziennika Ludowego" nadeszło pismo, które wielu dłużnikom może służyć za wzór:

Proszę o łaskawe przesłanie mi rachunków prenumeraty dziennika, oraz jakie posiadam zaległości, gdyż rok 1948 się kończy, więc nie chciałbym być dłużnym.

W oczekiwaniu na łaskawą odpowiedź pozostaję, stały czytelnik

JAN PLUTA,
wieś Witkowice,
poczta Ropczyce

M/S »Mazury« rozpocznie służbę tego mies.

W czasie, kiedy w Stoczni Gdańskiej wodowano pierwszy w Polsce wykonany statek SS „Sołdek", w tym samym dniu podjął pracę zbudowany na zamówienie władz polskich w Anglii motorowiec „Warmia". W grudniu br. służbę podejmie bliźniak „Warmii", zbudowany w tej samej stoczni angielskiej, MS „Mazury". Nowy polski motorowiec zbudowany jest identycznie jak „Warmia", o długości 220 stóp, szerokości 35 stóp i ładowności 1.260 DWT. Posiada szereg nowoczesnych urządzeń, jak radiotelefon, sondę akustyczną i wszystkie nowoczesne urządzenia, gwarantujące bezpieczną żeglugę. Motorowiec „Mazury" kursować będzie na linii regularnej pomiędzy Gdynią a Szwecją.

Zapracuje na siebie — choć bez nogi
w szewskich warsztatach szkoleniowych

Siedzę na szewskim zydlu, dookoła gromadka mężczyzn, gotowych już do odejścia. Jest po godz. 15 i teraz mają godzinną przerwę na obiad, zanim pójdą na codzienne wykłady.

— Kto tutaj jest ze wsi? — pytam.

— Tu chyba z 90 procent jest ze wsi — odpowiada kierownik warsztatu, Feliks Czerski.

— A czy są między wami inwalidzi, poszkodowani przez działania wojenne?

Wystąpił Stefan Zaremba ze wsi Zameski Kościelne, gminy Obryte. Ma lat 19. Na wiosnę roku 1945, kiedy powrócili ze swej tułaczki do wsi, wlazł na podwórzu na minę i urwało mu nogę. W ich wsi wypadków od min było b. dużo. Zaremba przelicza sobie to w myśli i powiada, że dwoje od tych min umarło, a tych, co bez nóg żyją, to będzie z ośmioro.

Wiadomo, co na wsi znaczy być kaleką. Dlatego też inicjatywa referenta Kowalewskiego (z Referatu Opieki Społecznej w Pułtusku) założenia warsztatów szkoleniowych szewskich, w których „podopieczni" starostwa mogliby znaleźć opiekę i wyszkolić się w pożytecznym zawodzie, jest najwyższej pochwały godna. Warsztaty te, podobnie jak mieszczące się w tym samym gmachu warsztaty krawieckie, znajdują się pod opieką Wydziału Opieki Społecznej Urzędu Wojewódzkiego Warszawskiego.

Kierownik Czerski mówi mi jakie są zadania warsztatów: szkolić w rzemiośle szewskim przede wszystkim inwalidów cywilnych i wojennych, następnie tych z licznych rodzin i korzystających z pomocy materialnej Opieki Społecznej. Dostają tutaj suchy prowiant: 1 kg chleba dziennie (prócz kart żywnościowych i odzieżowych). Jest różnica w przydziałach między uczniami, a rzemieślnikami już wykwalifikowanymi. Uczniowie np. dostają po 6 kg mąki miesięcznie, ci wykwalifikowani — 10 kg, ci pierwsi miesięcznie 1500 zł, wykwalifikowani — 2000 zł. Poza tym z zarobków warsztatu mają uczniowie 10 procent, podczas gdy wykwalifikowani 65 procent. Jest to zrozumiałe, gdy się zważy, że uczniowie stawiają dopiero pierwsze, nieporadne kroki w rzemiośle i że dawniej taki chłopak musiał latami praktykować zanim zaczął w ogóle zarabiać.

Praca trwa od godz. 8 do 15, potem w szkole dokształcającej od 16 do 19. „Raz w sobotę po robocie" — jak powiada majster Władysław Błaszkowski — mają jednogodzinne wykłady. Przeglądam zeszyt z wykazem tych wykładów: 1) Wynalazki i zdobycze naukowe techniczne w rękach szaleńców, 2) Uczeń terminatorski dawniej a dziś, 3) Materiałoznawstwo branży skórzanej, 4) Państwo jako aparat ucisku(!).

Zwracam się do Józefa Polaka z Koźniewa, pytając go o te wykłady i czy mu się nauka w warsztatach podoba. Jest wyraźnie zakłopotany. Wszystko mu się podoba... W odpowiedzi wyręcza go rozgarnięty majster Błaszkowski. Od Polaka dowiaduję się tylko, że mają ziemi 6 ha i w domu 9 gąb do jedzenia...

Szkolenie w warsztatach trwa dwa lata. Wykwalifikowani mają możność dorabiania sobie w domu. Na miejscu przerabiają nie-parowe obuwie UNRRA. Obuwają domy starców, jak np. w Obrytem. Ściśle są związani z Izbą Rzemieślniczą. Po skończeniu szkoły i złożeniu egzaminu każdy z nich, o ile będzie wyzwolony, dostaje dyplom.

Kierownik chwali się obuwiem, które na wystawie w Pruszkowie wzięło I miejsce. Na razie w warsztatach jest 20 uczniów, lecz od grudnia będzie już 28. Warsztaty przyjmują do roboty także powierzony im materiał. Za wykonanie męskich półbucików płaci się 500 zł, damskich — 400 zł.

Opuszczając warsztat jestem u wyjścia przypadkowym świadkiem, jak kierownik Czerski zagląda do teczek wychodzących pupilków. Skóra jest droga, pokusa duża, więc dla pewności... Był to zresztą jedyny niemiły moment podczas tej wizyty.

JERZY GLAUS

Pole i Zagroda

Narzędzia rolnicze na eksport

Onegdaj odszedł z Gdańska ładunek pługów i innych narzędzi rolniczych do Helsinek (Finlandia). Świadczy to oczywiście o wysokiej jakości naszych maszyn rolniczych i o naszych możliwościach eksportowych.

—:□:—

Zakontraktowano rzepak

Pierwsze miejsce w kontraktowaniu rzepaku zajęło województwo wrocławskie, które obsiało rzepakiem zimowym 4.836 hektarów. Drugie miejsce ma woj. szczecińskie z 3.610 hektarami, a trzecie woj. lubelskie, które zakontraktowało 3.210 ha. Na czwartym miejscu jest woj. gdańskie — 3.153 ha.

Prawidłowe żywienie bekoniaków
daje pożądane rezultaty

UMIEJĘTNE żywienie trzody rzeźnej jest ważne ze względu na przetwórczy przemysł mięsny. Ma ono specjalne znaczenie w produkcji żywca bekonowego. Bekon wymaga wybitnie mięsnej rasy świń. W naszej hodowli będzie to biała świnia angielska i pierwsze jej krzyżówki z białą krajową, uszlachetnioną, zwisłouchą. Rasa biała, wielka, ostroucha, mniej się nadaje. Jest zaś bardzo cenna w produkcji mięsno-słoninowej i szynkowej.

Produkowane przez naszych hodowców bekoniaki dają tusze słabo wypełnione mięsem. Powodem jest niedożywienie białkiem i niedożywienie mineralne naszej trzody bekonowej.

POWAŻNĄ wadą bekoniaków jest również przetłuszczenie śródmięśniowe i międzykankowe oraz odkładanie zbyt grubej warstwy słoniny w tkance podskórnej. Powodem tego jest jednostronne żywienie ziemniakami i otrębami.

Ziemniaki nawet w dużych dawkach, połączone z mieszankami śrut zbożowych i mlekiem, dają jędrną słoninę.

Tłuszcz u bekoniaków I klasy winien tworzyć 3,5 do 4,5 cm grubości (nie cieńszą) warstwę słoniny, okalającą tuszę, wypełnioną mięsem.

Najważniejszą częścią składową tuszy bekoniaka jest mięso.

Do tuczu bekonowego używamy młodych świń i tuczymy je od prosięcia 8—10-tygodniowego do 7 miesięcy. Taki młody bekoniak musi otrzymać bogatą w białko i sole mineralne karmę oraz należyty ruch do 5 miesiąca życia.

W żywieniu białkiem musi być zachowany umiar. Zbyt obfitujące w białko pożywienie bowiem powoduje powstawanie w organizmie kwasów i szybki rozrost kości. Ważne jest więc akuratne oznaczenie normy białka w karmie dla trzody chlewnej.

NAJLEPSZE przyrosty dzienne otrzymujemy przy tuczeniu świń mięsnych sposobem ziemniaczano-zbożowym, a najlepsze wykorzystanie karmy następuje przy dawce białka, wynoszącej 280 g na sztukę dziennie.

100 g białka powinna dawać pasza treściwa zwierzęcego pochodzenia jak mleko, mączki zwierzęce i pasze objętościowe, ziemniaki i inne okopowe czy zielonki. Na przyrost 60 kg wagi w tuczu szynkowym od wagi początkowej prosięcia, wynoszącej 20 kg, potrzeba 65 kg śruty jęczmiennej, 10 kg mączki rybiej, 18 kg mączki mięsnej i 570 kg ziemniaków. Pożądane jest mieszanie ziemniaków z burakami zielonymi oraz dawanie paszy pastwiskowej, co podwyższa przyrosty wagowe.

Jakość tłuszczu, zawartego w pożywieniu, wywiera wpływ na układ tłuszczu bekoniaka. I tak np. tłuszcz zawarty w kukurydzy i otrębach, daje miękką konsystencję tłuszczu w ciele bekoniaka, a tłuszcz makuchu palmowego, ziemniaków, jęczmienia i bobiku daje jędrną słoninę.

Siewniki dla wsi

Centrala Rolnicza Spółdzielni „Samopomoc Chłopska" rozprowadziła w czwartym kwartale roku bież. już 1.000 siewników zbożowych.

Siewniki te rozprowadza Wydział Ośrodków Maszynowych CRS z puli zapotrzebowanych siewników w planie inwestycyjnym na rok 1949.

—:□:—

Wszystkie ogniska stonki zniszczono

W roku bieżącym odkryto na terenie kraju 36 ognisk stonki ziemniaczanej, (3 zeszłoroczne). Powierzchnia gruntów, ogarniętych stonką, wynosiła 77,44 ha (122 gospodarstwa).

Walkę ze stonką przeprowadzono na obszarze 13 tys. hektarów, przy czym zużyto 117,4 ton środków chemicznych (samego dwuchlorooctanu 72 tony). Wszystkie ogniska zostały unieszkodliwione.

W zwalczaniu stonki ziemniaczanej zastosowano współzawodnictwo. Drużyny starały się wykonać swą pracę szybko i dokładnie. Najlepsze wyniki w poszukiwaniu stonki osiągnęły: woj. poznańskie — 214 punktów, woj. warszawskie — 164 punkty i wrocławskie — 162 pkty.

—○○—

Ośrodki maszynowe w woj. gdańskim

Ośrodki maszynowe w województwie gdańskim wykonały w jesieni 680 hektarów orki, wymłóciły 18.700 ton zboża, oraz brały udział w siewie.

Dotychczas istnieje już w województwie 48 ośrodków, a 12 nowych jest w trakcie organizowania.

Celem usprawnienia pracy ośrodków zostały zorganizowane przy nich gminne komitety członkowskie, w których skład wchodzą sami mało- i średniorolni chłopi.

Ostrożnie skarmiamy surowe ziemniaki

W kiełkach ziemniaczanych i w ziemniakach pozieleniałych znajduje się solanina — trucizna, która szkodzi narządom trawiennym. To też wiosną należy surowe ziemniaki skarmiać bardzo ostrożnie. Kiełki obłamywać starannie, a pozieleniałe i pokryte czarnymi plamami ziemniaki — odrzucać.

Surowe ziemniaki nie są szkodliwe w innych porach roku. Należy jednak pamiętać o ich czystości i skarmiać je w odpowiednich dawkach.

Krowom mlecznym można dawać 10 — 12 kg dziennie. Bydłu opasowemu 20 kg. Skarmiać je w równych częściach z burakami pastewnymi lub brukwią albo otrębami pszennymi i makuchem lnianym.

Przy skarmianiu ziemniaków surowych nie można dawać kiszonek ani melasy. Zdrowe i czyste ziemniaki surowe są dla krów mlecznych lepsze niż parowane. Skarmiamy je siekane z otrębami i sieczką.

Najwyższa dawka ziemniaków surowych dla koni nie powinna przekraczać 10 do 12 kg dziennie. Skarmiamy je bez sieczki i plew w całości. Najlepiej w wodzie, nalanej do żłobu. Rozpoczynamy skarmianie od mniejszych dawek. Wiosną nie dajemy koniom surowych ziemniaków w ogóle.

Owce i tryki mogą dostawać po pół kg surowych ziemniaków dziennie, drobno posiekanych.

Trzymać się należy zasad: ziemniaki starannie przebrać i opłukać do czysta, pilnować pory kiełkowania ziemniaków, nie przekraczać dawek dziennych i rozpoczynać skarmianie od małych dawek. (j)

Świnia »puławska« lepsza od białej

Świnia „puławska" powstała ze skrzyżowania świń, pochodzących z okolic Dęblina, z angielskimi knurami rasy „berkszyr". Dawniej nazywaliśmy ją „gołębską".

Ma ona cechy świni prostej, pierwotnej i świni kulturalnej, angielskiej. Z krajowej wzięła zdrowie, niewybredność w jedzeniu, dobre wyzyskanie paszy, zdolność osadzania tłuszczu dokoła mięśni, oraz czystość mięsa, które nadaje się na trwałe wędliny. Zaś po angielskiej odziedziczyła budowę tułowia, niskie nogi, zdolność do osadzania tłuszczu wewnętrznego, dużą wagę rzeźną i wczesność dojrzewania.

Świnia „puławski" wypasa się bardzo szybko i łatwo i nieraz trzeba jej specjalnie regulować karmę, żeby się nie zapasła.

Jest mniejsza od świni białej i mniej daje prosiąt, za to wartość kilogramowa jej tuczy jest wyższa niż świni białej.

W naszych warunkach opłaca się ona lepiej, niż biała, zwłaszcza jeśli nie chodzi o bekony, gdyż mało sprawia kłopotu, a szybko przynosi dochód. (o)

W jaki sposób można dochować się dziczek?

Warunkiem wzejścia nasion drzew owocowych jest ich dobroć. Najlepsze nasiona grusz i jabłoni pochodzą z dzikich drzew. Ziarna wydobywamy z owoców zupełnie dojrzałych. Po przesuszeniu przechowujemy je w woreczkach do chwili siewu. Najłatwiej zostawić gruszki na kupce, aż do ulęgnięcia, a jabłka do zgnicia. Zmiękłe owoce rozgniatamy i przepłukujemy wodą, następnie oddzielamy ziarno od miąższu.

Najlepsze dziczki śliw otrzymuje się z pestek lubaszek i damascenek. Pestki śliw i wisień siejemy zaraz po wyjęciu z owoców, gdyż przesuszone tracą na sile kiełkowania i wschodzą bardzo długo.

Ziarnka grusz i jabłoni siejemy bardzo późno, również wkrótce po wydobyciu z owoców, w październiku lub w początkach listopada. Najlepiej wysiać je w naczynia, przesypując wilgotnym piaskiem.

Na dno dajemy warstwę piasku 2 cm grubą. Na to sypiemy cienką warstwę ziarn i nową warstwę piasku (aż do wierzchu).

Naczynia zakopujemy, następnie głęboko w ziemi, żeby mróz do nich nie doszedł. Wysiewamy je w początkach kwietnia na małą grządkę w rowki, odległe od siebie na dłoń. Następnie zrównujemy ziemię, przysypując ziarenka. Roślinki będą rosły w tym miejscu tylko przez krótki czas. Po wzejściu starannie pielęgnujemy małe dziczki, nie dopuszczając do zachwaszczenia, a później przesadzamy je na starannie przygotowane zagony. (c)

Nie wolno spasać całego ziarna

Ziarno skarmiane przez inwentarz musi być śrutowane lub gniecione, oprócz owsa dawanego młodym koniom.

Im ziarno jest drobniej ześrutowane, tym łatwiej trawi go inwentarz.

Ziarno strączkowych można dawać świniom w stanie gotowanym, (nie parzonym). Świnie dobrze je wyzyskują.

Nie wolno karmić świń parzonym żytem, bo wydalają z kałem całe ziarna, nie mogąc ich dobrze pogryźć i strawić. Świnie nie mogą wykorzystać zawartych w całym ziarnie składników odżywczych i rolnik ponosi wielkie straty.

—:□:—

Żelazo nie zardzewieje

Przedmioty żelazne można zabezpieczyć przed rdzewieniem w bardzo łatwy sposób. Polega on na dokładnym oczyszczeniu z rdzy i tłuszczów, a następnie na natarciu przedmiotów szmatą zwilżoną, umoczoną w rozpuszczonym dwuchromianie potasu.

Po wyschnięciu ogrzewamy natarty przedmiot nad ogniem drzewnym przez jedną lub dwie minuty. Jeśli po wyjęciu z ognia przedmiot oblany wodą nie barwi się na żółto, trzeba przerwać ogrzew nie.

Po wyjęciu z ognia przedmiot powinien mieć błyszczącą nawierzchnię, która chroni go przed rdzewieniem. Wyciera się ona jednak przez częste dotykanie, więc sposób ten można stosować tylko do przedmiotów, których rzadko dotykamy.

Dużo zyskujemy nawożąc łąki obornikiem

Obornik stosowany na łąki leży dotąd, aż przy pomocy rosy i deszczów zostanie wchłonięty. Straci przez to część azotu w ulatniającym się amoniaku. Straty te będą jednak mniejsze niż w nieprzykrytym oborniku na polu. Wpłynie na to znacznie większa wilgotność i chłonność gleb łąkowych.

Do nawożenia łąk należy jednak używać obornika dobrze przegniłego, aby móc go równomiernie roztrząsnąć. Zawiera on mało azotu w postaci amoniaku, co przyczynia się do zmniejszenia strat.

Obornik działa wolno i na łąki, gdzie roślinność rozwija się od wczesnej wiosny do późnej jesieni, może być dobrze wykorzystany.

Powyższe przypuszczenia zostały potwierdzone wynikami doświadczeń. Doświadczenia te wykonane były na różnych glebach.

300 kwintali obornika na hektar daje zwyżkę plonów siana w ilości 36 q. Czyli za każdy kwintal obornika otrzymujemy około 12 kg siana. (c)

Nowoczesne rolnictwo polega na planowaniu i organizacji pracy

Przystępując do jakiejkolwiek pracy powinniśmy zastanowić się, jak ją najlepiej wykonać. Zorganizować pracę w przemyśle jest o wiele łatwiej aniżeli w rolnictwie. Rolnik musi bowiem stale liczyć się z czynnikiem przyrody, który szalenie utrudnia organizację pracy. Musimy zawsze mieć na uwadze przyrodę, wpływy atmosferyczne, stan gleby, stan pogody itp.

Organizacja pracy łączy się ściśle z planowaniem, które stanowi podstawę gospodarki rolnej. Gospodarstwo rolne obejmuje niezliczone czynności w ciągu całego roku, które muszą być ze sobą zgrane. Błąd, popełniony w obliczeniu i planowaniu jakiegokolwiek czynnika, odbija się fatalnie na całokształcie gospodarstwa.

Dla przykładu podam: planujemy zwiększenie pogłowia bydła, a zapomnieliśmy o zwiększeniu obsiewu roślin pastewnych. Sporządziliśmy plan nawożenia i plan obsiewów bez uwzględnienia płodozmianu.

Wprowadzenie i ustalenie płodozmianu, czyli racjonalnego następstwa roślin po sobie, pozwoli oprzeć produkcję roślinną i zwierzęcą na wieloletnim, z góry obliczonym, planie zasiewów.

Mając plan, wiemy dokładnie, ile wyprodukujemy dla siebie i na sprzedaż produktów, ile wyprodukujemy obornika, kompostu, ile robocizny ludzkiej i sprzężajnej zużyjemy do prac uprawowych, pielęgnacyjnych, zwózki itd.

Gdybyśmy zechcieli zobrazować każdą czynność i utrwalić ją na papierze, to sporządzilibyśmy wykresy. Na linii pionowej podalibyśmy jednostki pracy ręcznej, a na linii poziomej miesiące od stycznia do grudnia. Z wykresu obliczylibyśmy, że 1 ha rzepaku wymaga 38 jednostek pracy ręcznej. Podobnie obliczylibyśmy jednostki pracy sprzężaju, których potrzeba 25 na 1 ha.

Gdybyśmy sporządzili wykresy zapotrzebowania na wszystkie prace w rolnictwie i sporządzili jeden wspólny wykres, to przekonalibyśmy się, że istnieją miesiące, w których jest najwięcej pracy sprzężajnej: marzec, kwiecień i początek maja, wrzesień, październik i połowa listopada. Będą to najgorętsze miesiące pracy sprzężajnej.

Obowiązkiem naszym jest także zorganizowanie pracy, aby wszelkie prace nawet przy największym ich nasileniu były w czasie i należycie wykonane. Ani orki na zagon, ani siewu, nie można odkładać z dnia na dzień. Wykonanie tych czynności we właściwym czasie decyduje o wysokości plonów. Zorganizować gospodarstwo i jego prace będzie sztuką nie lada.

Chłopi leczą się w uzdrowiskach na koszt państwa

I ta sprawa ruszyła z miejsca

Problem zdrowia na wsi należał przed wojną do najbardziej zaniedbanych dziedzin życia. Chłopi nie korzystali w dostatecznej mierze z pomocy i opieki lekarskiej i w wielu wypadkach potrzeby i bolączki chorobowe zaspokajali u wiejskich znachorów. Pojęcie klimatycznego leczenia, kąpiele borowinowe i mineralne, kuracja w uzdrowiskach nie mieściły się, niestety, w umysłowości chłopskiej i stanowiły zamknięty dla nich świat.

Dziś sprawa ta przedstawia się zupełnie inaczej. Polska Ludowa — nastawiona na człowieka — **zatroszczyła się o zdrowie chłopa** i problem ten ujęła w ramy planowo organizowanej i jednocześnie realizowanej akcji zdrowotnej. Dzięki właśnie tej akcji, dziś do dyspozycji mas wiejskich stoją otworem wspaniale urządzone uzdrowiska, sanatoria, prewentoria, domy wypoczynkowe i schroniska turystyczne. Trwające od wieków zaniedbania i krzywdy mas chłopskich i na tym odcinku przez rząd Polski Ludowej zostały wyrównane.

Na terenie powiatu kłodzkiego np położone są trzy uzdrowiska: **Kudowa, Duszniki i Polanica**, do których ZSCh kieruje chłopów na kuracje.

W Dusznikach-Zdroju — Dom Zdrojowy czynny jest przez cały rok. W bieżącym roku na ogólną liczbę 23.000 kuracjuszów — chłopi stanowili zaledwie 8 proc. (w tym 20 proc. kobiet). Dom Zdrojowy i sanatorium mogą pomieścić 150 osób; przy 8-godzinnym dniu pracy uzdrowisko może dokonać do 900 zabiegów dziennie. Do dyspozycji kuracjuszów jest radio, czytelnia i biblioteka, licząca przeszło 1.400 książek.

Urządzenia techniczne w Dusznikach-Zdroju znajdują się w opłakanym stanie. Wystarczy zaznaczyć, że od 1938 roku kotły parowe nie były remontowane. Budynek zdrojowy i łazienki wymagają również natychmiastowego, kapitalnego remontu i jeżeli **do dnia 1 marca 1949 r. nie zostaną wyasygnowane kredyty w wysokości co najmniej 5 milionów** na dokonanie najniezbędniejszych remontów i renowacji, to używalność uzdrowiska w roku 1949 stanie pod znakiem zapytania.

Kudowa-Zdrój również nie jest w pełni wykorzystana. Uzdrowisko zdolne jest wykonywać 2.500 zabiegów dziennie — w roku bieżącym dokonywało jednak zaledwie 1.500 zabiegów. W sezonie letnim Kudowa-Zdrój ma do dyspozycji 180 łóżek, a w okresie zimowym tylko 60. Kuracjusze korzystają z kina, czytelni, teatru.

Ogólny stan zdrowia kuracjuszów chłopów, jak zgodnie stwierdzają dyrektorzy zakładów, jest zły, a spowodowany przede wszystkim ciężkimi warunkami pracy oraz brakiem należytej i racjonalnej opieki lekarskiej. Poza tym — w fatalnym przeważnie stanie znajduje się uzębienie, na co należałoby zwrócić specjalną uwagę.

Dyrektorzy Mikulski i Zyms z uznaniem podkreślają ujmujące i pełne prostoty zachowanie się kuracjuszów wiejskich, ich dużą wrodzoną inteligencję, co razem wzięte stwarza doskonałe warunki do szybkiej aklimatyzacji i nawiązania życzliwych i miłych stosunków, mimo, że w pierwszych dniach kuracjusze wiejscy czują się trochę skrępowani i onieśmieleni. Również i stosunek do administracji, zespołu lekarskiego i personelu pomocniczego oparty jest na wzajemnej sympatii i chłopi z całym zaufaniem powierzają lekarzom uzdrowiskowym losy swego zdrowia.

Wszyscy chorzy podkreślają zgodnie, że opieka lekarska jest dobra i sumienna, wyżywienie dostateczne.

Prawo do korzystania z lecznictwa, stanowiące jedno z podstawowych zdobyczy i dobrodziejstw Polski Ludowej, **musi być przez masy wiejskie w pełni wykorzystane.**

Przez krótki okres pobytu w Kudowie i Dusznikach miałem możność zaobserwować szereg mankamentów z dziedziny niedociągnięć organizacyjnych ZSCh, polegających w głównej mierze na braku należytego uświadomienia chorego o warunkach pobytu w uzdrowisku oraz poinformowania go, co mianowicie powinien zabrać z sobą, jadąc na kurację. I tym jedynie należy tłumaczyć wypadki (i to nie sporadyczne bynajmniej), że chorzy, przyjeżdżając do uzdrowiska, nie przywozili jednej nawet zmiany bielizny i dyrekcja zmuszona była kupować dodatkowo bieliznę, nie będąc do zaspokojenia tego rodzaju potrzeb „bieliźnianych" przygotowana. Drugim mankamentem, na który również należy zwrócić baczną uwagę — to fatalny niejednokrotnie stan higieniczny chorych.

Wiejskie lecznictwo społeczne znajduje się dopiero w stadium organizowania się i tym jedynie należy tłumaczyć istniejące jeszcze niedociągnięcia zarówno ze strony administracji uzdrowisk, pomimo najlepszej woli i chęci służenia chorym, jak i ze strony chorych, w sposób niedostateczny zorientowanych i uświadomionych o warunkach pobytu i leczenia w uzdrowiskach. Ten stan rzeczy wymaga gruntownej analizy i rozpracowania i wydaje się, że pierwszym krokiem zmierzającym do usunięcia istniejących mankamentów powinno być opracowanie wspólnie przez ZSCh i dyrekcje uzdrowisk szczegółowej instrukcji o warunkach pobytu i leczenia w uzdrowiskach.

M. ZEMBRZYCKI

Z ŻYCIA STRONNICTWA LUDOWEGO

JAK PRACUJĄ KOBIETY SL W WOJ. WARSZAWSKIM I ICH OSIĄGNIĘCIA

W powiecie węgrowskim do gminnych zarządów ZSCh weszło 150 kobiet.

Na terenie **pow. Ostrów Maz.** pracę uświadamiającą wśród kobiet wiejskich prowadzą nauczycielki SL.

W Mińsku Maz. kobiety narzekają na brak zrozumienia i poparcia ich prac przez mężczyzn. Żony posłów i SL-owców na stanowiskach nie biorą zupełnie udziału w pracach kobiet SL.

Pow. ciechanowski ma 5 sekcji kobiecych i jedną przy kole grodzkim. Ostatnio przystępują do czynnych prac w SL nauczycielki szkół rolniczych.

W **pow. sokołowskim** utworzona w listopadzie sekcja kobiet w gm. Sabnie liczy już 44 kobiety.

RYBNIK

Na zebraniu sekcji oświatowej przy pow. zarz. SL w Rybniku, 16 nauczycieli opłaciło prenumeratę „Dziennika Ludowego" na pół roku.

PUŁAWY

Ob. **W. Wójcik** nadesłał listę opłaconych prenumerat dla wsi: Zaborze, Niezdów, Łąkać, Żerdź i Piotrowice Wielkie.

POWIAT CHRZANOWSKI

W **Rudawie**, gm. Krzeszowice odbył się wiec SL, przy udziale 150 chłopów.

W **gm. Babice** w wiecu wzięło udział około 400 chłopów.

Na wiecu we wsi **Poręba-Żegota** w obecności 150 chłopów referaty wygłosili: poseł Rękas i prezes Drewniak.

* * *

GWIAZDKA DLA DZIECI

Sekcja Kobiet przy kole NKW SL organizuje w przyszłym tygodniu „Gwiazdkę" dla najbiedniejszych dzieci powiatu warszawskiego. Imprezę finansują członkinie Sekcji Kobiet.



CZY PODWYŻKA WSTĘPU DO KINA JEST SŁUSZNA?

Od grudnia rb. cena biletów na seanse kin objazdowych została ustalona dla wszystkich (i dla dzieci) na 40 zł.

Jedynie na ztw. „seanse zamknięte" dla dzieci szkół powszechnych do lat 14 można pobierać 20 zł.

Wobec tego kierownicy kin objazdowych zmuszeni są organizować dziennie co najmniej 2 seanse: 1 zamknięty (ulgowy) i 1 — dla wszystkich po 40 zł.

Wiele miejscowości posiada wielkie sale i wystarczy 1 seans, by wszystkich zaspokoić. Dlaczego więc Film Polski ustalił tak wysoką cenę za bilety, jeżeli w miastach prowincjonalnych — w kinach stałych — kosztuje bilet 35 zł? Skąd matka kilkorga dzieci weźmie dla każdego z nich po 40 zł na kino? Również młodzież robotnicza i chłopska ucząca się w szkołach powszechnych, w szkołach rolniczych, gimnazjach i liceach i licząca ponad 14 lat zdobędzie te 40 zł, kiedy ledwo wysupłe 20 zł?

Należałoby cenę biletów obniżyć tj. dla dorosłych 20 zł, dla uczącej się młodzieży, bez względu na wiek, a więc szkół powszechnych, średnich i wyższych — 10 zł. Boć propaganda kin objazdowych jest odtrutką na plotki reakcji.

Cena 40 zł jest stanowczo wygórowana nie tylko dla dzieci, lecz i dla całej uczącej się i studiującej młodzieży. Apelujemy więc do najwyższych czynników państwowych i do komitetów partyjnych, by wejrzały w gospodarkę kin objazdowych i zrobiły wreszcie porządek i ład na pożytek całego społeczeństwa.

G. C.

(Nazwisko i adres znane redakcji)

Sukces ucznia w uprawie buraków

Młodzież zorganizowana w „Służbie Polsce" i Przysposobieniu Rolniczo-Wojskowym pracuje w powiecie złotoryjskim na 34 poletkach doświadczalnych. Pod nadzorem instruktorów gminnych młodzież stosuje na poletkach nowoczesne metody uprawy.

Najlepszymi wynikami w dziedzinie uprawy wyróżniła się gmina Pielgrzymka, najefektowniejsze zbiory buraka pastewnego osiągnął na swoim poletku doświadczalnym uczeń P.R.W. Flak Jan z gromady Uniejowice, gmina Zagrodno, uzyskując 2.500 q z 1 ha.

RADIO

NIEDZIELA, 12 GRUDNIA

6.45 Syg. 7.00 Wiad. gosp. dla wsi. 7.15 Muz. 8.00 Dzien. por. 8.25 Muz. 8.55 Wiad. Społ. Kom. Rad. Kraju. 9.00 Aud. dla chorych. 9.10 Muz. 9.25 Sygnał do startu biegów sztafetowych. 9.30 Naboż. 10.30 Aud. zesp. świetlicowych z Bydgoszczy. 11.00 Wszechnica Radiowa. 11.57 Syg. czasu. 12.04 Koncert z Bydgoszczy. 14.00 „Czy jutro będzie pogoda". 14.10 „Piosnka robotnicza", aud. dla dzieci. 14.30 Kapela Ludowa. 15.00 „Powrót Józefa", słuch. 15.40 Moja Ojczyzna, poemat symf. 16.00 Muz. 16.45 „Nowe książki". 17.00 Koncert Min. Ośw. 18.00 Recytacje konkursowe. 18.15 Rec. fortep. 18.35 Melodie świata. 19.00 Teatr Eterek. 19.25 Muz. 20.00 Dzien. wiecz. 20.45 Wiad. sport. 21.00 Wodzowie rewolucji. 21.30 „Na muz. fali". 22.00 Wiad. sport. 22.10 Muz. Cajmera. 23.00 Ost. wiad. 23.10 Muz. tan.

Poznaniacy pomagają Lubelszczyźnie likwidować ugory

W ostatniej dekadzie listopada zakończono w okolicy Uhnowa (pow. tomaszowski), w majątku Państw. Nieruch. Ziemskich w Witkowicach akcję likwidacji odłogów, w której brała udział 28-osobowa brygada pracowników Państwowego Przedsiębiorstwa Technicznej Obsługi Rolnictwa z Poznania.

Monterzy i robotnicy poznańskiego TOR-u przybyli do powiatu tomaszowskiego wraz z 20 traktorami. Poznaniacy zaorali 332 ha ugorów, wykonując zamierzony plan w 111 proc.

Na wyróżnienie z grupy robotników poznańskich zasługują ob. Tyma Antoni, który zaorał 23.5 ha, Molik Stanisław — 22.4 ha, Sobkowiak Jan — 22.3 ha i Kaczmarek Józef — 20.7 ha oraz kierownik brygady ob. Szymonderski Marian, który swoim obywatelskim podejściem oraz obowiązkowością dawał przykład pozostałym członkom grupy, biorącej udział w akcji likwidacji ugorów.

Tanie lalki i grzebienie

Fabryka Wyrobów Celuloidowych „Społem" w Częstochowie wydatnie obniżyła ceny produkowanych w swojej fabryce lalek, grzebieni i szczotek do zębów. Obniżka ceny nastąpiła po wprowadzeniu lepszej organizacji i współzawodnictwa pracy. Roczny plan został przekroczony o 31 proc. już w dniu 1 listopada br.

Ciągłość produkcji, która przed tym była zakłócona brakiem surowca, obecnie jest zapewniona, gdyż państwowe fabryki mas plastycznych dostarczą odpowiedniej ilości celuloidu.

TABELA WYGRANYCH 54 LOTERII

3-ci dzień ciągnienia 4-ej klasy

Wygrane po 500.000 zł padły na Nr Nr: 32218 w Poznaniu, 20349 w Poznaniu, 21023 w Warszawie, 47424 w Radomiu.

Wygrane po 200.000 zł padły na Nr Nr: 45818 w Katowicach, 50968 w Pułtusku.

Wygrane po 100.000 zł padły na Nr Nr: 4406 6162 6903 19946 43578 47605 49123 50655 52938 60733 63273 83583 85452 86775 90311 94281.

Wygrane po 50.000 zł padły na Nr Nr: 37260 38362 48618 51109 79540 89299 98461 98773.

Wygrane po 20.000 zł padły na Nr Nr: 6479 7156 11531 13665 13848 18695 19493 23691 37080 40753 43888 46399 50224 50661 51494 55246 55510 65499 80137 81967 86794 90182 95633.

Wygrane po 10.000 zł padły na Nr Nr: 597 664 1205 2305 2552 4494 5294 5423 6146 7179 7624 8006 8245 8549 9998 10002 14433 16657 16725 18311 18759 19367 19717 20429 20575 21437 21743 21834 22092 24085 24131 24622 25275 25491 25494 28297 29578 29728 30164 36739 37195 37436 37799 37854 39124 39957 41872 45097 45615 45784 46434 46504 46849 46901 47504 48850 49794 50429 52813 53353 53772 53820 54323 55234 55317 55969 56200 57163 58532 58922 60041 61405 62977 64620 65917 65983 70566 71005 72581 72763 72796 73080 75377 77556 79341 79879 80707 80944 81467 83265 83709 84320 84368 84473 84819 84895 85568 85913 86116 86303 86417 86902 87314 87457 88376 88601 89205 90897 91334 91966 92496 93741 93959 94168 97197 98118 99138 99633.

Wygrane po 5.000 zł padły na Nr Nr: 649 1383 2262 448 504 3749 5258 6220 281 488 7034 188 362 492 935 8501 9356 10038 097 291 466 11371 645 932 12258 389 454 13853 14975 15066 246 08 16154 188 281 819 17813 861 18068 116 151 18422 529 585 19287 419 851 21605 989 22025 374 24177 500 664 25067 431 555 730 27226 28391 817 878 30500 570 31118 356 613 32145 150 33196 407 34821 36400 488 704 36937 37717 38649 39055 233 558 40647 929 41017 969 42062 248 43586 45384 911 46020 085 48338 500 49055.

50376 441 623 680 51216 250 513 603 52002 067 617 53047 060 098 412 811 54966 55059 734 56318 515 888 947 57415 58434 720 59022 60015 294 590 61174 62717 63337 338 64208 754 65157 658 66533 641 67487 68176 530 575 70485 600 717 820 71088 934 72319 464 651 935 992 74559 75440 438 76460 520 539 563 970 77177 681 965 78328 597 80388 891 81638 82161 947 977 83340 525 552 880 955 84753 85329 333 636 86037 722 908 87824 700 88140 320 575 89107 744 901 90351 91490 923 93128 759 859 94822 95495 545 610 638 692 799 98193 98674 799 99100 265.

Dalszy ciąg wygranych po 4.000 zł z 1-go dnia ciągnienia

25039 55 127 54 6 76 223 332 401 57 530 629 719 853 917 30 61 93 26013 40 103 244 337 49 90 427 8 523 50 614 16 56 82 7 805 906 31 44 73 98 27001 106 41 345 416 29 519 81 615 47 92 751 78 851 64 84 973 28040 191 7 269 71 301 90 447 58 72 502 25 606 81 786 893 906 71 93 29035 92 104 23 47 96 295 447 50 65 552 59 88 679 701 816 944 88 30011 78 103 4 75 204 8 66 70 87 99 308 90 435 60 95 512 75 625 55 791 801 2 6 49 55 61 75 934 31059 60 91 128 80 320 30 80 582 522 728 72 821 31 65 915 27 32009 104 57 209 309 28 415 35 88 518 622 718 34 951 67 33093 95 156 64 281 9 90 386 450 2 578 606 25 66 77 89 796 818 76 96 99 914 914 96 34031 54 73 211 23 46 93 348 54 75 485 509 45 99 699 759 827 35 65 951 61 35011 58 71 176 239 49 95 398 405 33 34 541 630 813 34 900 36067 126 41 229 85 339 44 52 77 438 639 736 45 89 905 71 84 37029 35 67 93 130 94 202 27 69 389 409 85 99 510 11 612 16 96 741 801

Dalszy ciąg wygranych podany będzie jutro

„Im bogatsze źródło F.O.R.-u — tym mniej bagien i ugorów"

WIEŚCI Z KRAJU

● (H. K.) Komitet Radiofonizacji, z prezesem MRN ob. Urbankiem na czele, przystąpił w Suchej do zradiofonizowania miasta i okolicznych wsi. Koszt głośnika razem z instalacją wynosi 3 tys. zł. Otwarcie radiowęzła nastąpi przed końcem br.

● W Miechowie odbyło się otwarcie świetlicy, zorganizowanej przez Pow. Radę Zw. Zaw. Świetlica została wyposażona w nowy sprzęt i bibliotekę. (H. K.).

● W dniu 27 ub. m. nastąpiło w Potęgowie, pow. Słupsk — otwarcie pierwszego na terenie Okręgu Szkolnego Szczecińskiego internatu dla młodzieży szkolnej na wsi. Do internatu tego zgłosiło akces około 30 dzieci.

● Wzorem Krakowskich Zakładów Mleczarskich poszedł Okręgowy Oddział Centrali Spółdzielni Mleczarskich i Jajczarskich w Rzeszowie, uzyskał lokal i w najbliższym czasie przystępuje do prac nad uruchomieniem podobnego baru w Rzeszowie, połączonego ze sklepem nabiałowym.

● W tych dniach w Jasienicy, pow. bytowski nastąpiło uroczyste otwarcie pierwszego Uniwersytetu Ludowego. Uniwersytet liczy 23 słuchaczy. (je).

● W najbliższych dniach zawinie do Gdyni statek pod "egzotyczną" dla gdyńskiego portu banderą Islandii. Będzie to „Fjallfoss" z Reykjavik, który zabierze 330 ton polskiego cukru eksportowego do stolicy tego kraju Reykjavik.

Km. 325/48.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Warszawie rewiru VII, mający swą kancelarię przy ul. Nowogrodzkiej nr 4 m. 4, podaje do publicznej wiadomości, że na zasadzie art. 602 k. p. c. w dniu 16 grudnia 1948 r. o godz. 13.30 w lokalu domu przy ul. Leszno 53/55 Kasa Sądu Okręg. w Warszawie, odbędzie się licytacja ruchomości, stanowiących cenne dowody rzeczowe, składających się z 2 zegarków srebrnych, 2 zegarków metalowych, biżuterii itp., na rzecz Skarbu Państwa, oszacowanych na ogólną sumę zł 170.890.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji na miejscu czynności.

Warszawa, dn. 26 listopada 1948 r.

2290R Komornik

Hojny dar pracowników MZKG-G dla szkoły wiejskiej

Do wsi STEGNIE pod Gdańskiem przybyła ostatnio delegacja Rady Zakładowej Miejskich Zakładów Komunikacyjnych Gdańsk — Gdynia, która wręczyła przewodniczącemu Koła Rodzicielskiego Siedmioklasowej Szkoły Podstawowej czek na kwotę 100.000 zł przeznaczonych na zakup pomocy szkolnych. Szkoła w Stegnie jest już od roku pod patronatem robotników MZK GG, którzy żywo interesują się jej losami i rozwojem. W ubiegłym roku pracownicy MZK GG realizując sojusz robotniczo-chłopski, wykonali dla tej szkoły w warsztatach tramwajowych szereg pomocy naukowych a m. in. ławki, tablice szkolne, liniały, cyrkle itp. Obecnie za pieniądze wręczone przez robotników MZK GG szkoła zakupi pomoce naukowe jak globus, mapy, przyrządy fizykalne, portrety historyczne.

Władysław Wyroba

Gmina Skawina-wieś jedna z pierwszych w pow. krakowskim

(Dokończenie)

Również staraniem Janika gmina kupiła piętrowy dom wraz z dużą parcelą za 2 i pół miliona zł. Parcelę tę podzieliła na kilka placów budowlanych i sprzedaje pod budowę osobom prywatnym. Za uzyskane ze sprzedaży pieniądze odremontowała obecny gmach gminy i zarobiła nieco gotówki jako czysty zysk.

—Może teraz coś o podatkach, proponuję wójtowi...

— Owszem! Gmina Skawina-wieś należy do jednej z pierwszych w powiecie krakowskim, jeśli chodzi o terminowy zsyp zboża w ramach podatku gruntowego. Nadmienić wypada, że w 1946 r. otrzymała od Min. Aprow. i Handlu dyplom zas'ugi za punktualne i całkowite wypełnienie świadczeń rzeczowych. To są plusy naszej gminy, lecz mamy również bolączki!...

— Jakie?

— Przede wszystkim gnębi nas kapryśna rzeczka Skawinka, która mimo na różne apele i prośby, doty chczas nie została ujęta w ryzy. Bardzo często zatapia pola gromady Radziszów i Rzozów. Mamy więc gorącą prośbę pod adresem Zarządu Dróg Wodnych, aby w swoich planach wziął jak najprędzej pod uwagę rzeczkę Skawinkę.

Również drogi powiatowe są w złym stanie, zwłaszcza na odcinku Skawina — Radziszów i Skawina — Rzozów — Polanka — Adler — Lanckorona. A przecież w Rodziszowie jest Dom Dziecka, piękne lasy doskonale orzeźwiające krakowskich niedzielnych wycieczkowiczów. To samo dotyczy drogi do Lanckorony. Prosimy więc Wydział Powiatowy o naprawę tych dróg, a my pomożemy.

Jedną z największych bolączek to duże przeludnienie naszej gminy, oraz związane z tym silne rozdrobnienie gospodarstw. Pogorsza jeszcze sytuację szachownica pól i brak melioracji.

Akcja przesiedleńcza na Ziemie Odzyskane jest niewystarczająca i zachodzi konieczność przesiedlenia.

— A jak przedstawia się spółdzielczość na terenie gminy Skawina-wieś?

— Dotychczas były dwa typy spółdzielni: Samopomoc Chłopska w Radziszowie i Tynien, oraz „Społem" w Krzęcinie, Grabiu, Gołuchowicach i w samym Krzęcinie. Obecnie powstała jedna gminna spółdzielnia Samopomocy Chłopskiej z siedzibą w Skawinie, na miejscu dawnej Spółdzielni Roln.-Handl. „Rola". Gminna spółdzielnia przejęła wszystkie spółdzielnie gromadzkie, oraz założyła nowe. Dziś większość gromad ma spółdzielcze sklepy SCh, jednak borykamy się z brakiem kapitału obrotowego, gdyż potrzeby są olbrzymie.

Po rozmowie z wójtem gminy Skawina-wieś, doszedłem do przekonania, że wspólny, gromadny wysiłek może dokonać wiele, doszedłem do wniosku, że nie tylko w stolicy, nie tylko w mieście, ale właśnie i na wsi, w chłopskich poczynaniach realizuje się Polska Ludowa.

Ogłoszenie o przetargu

Zarząd Oddziału Wojewódzkiego ZSCh w Bydgoszczy urządza w dniach 9 i 10 grudnia br. od godz. 10—13 w garażach przy ul. Hetmańskiej 28, przetarg ustny na niżej wyszczególnione pojazdy mechaniczne i części wymienne:

1 samochód osobowy marki DKW — na chodzie
1 samochód osobowy marki „Mercedes" — na chodzie
1 samochód osobowy marki „Chevrolet" — w remoncie
1 samochód osobowy marki „Ford-Eifel" wym. remontu
1 samochód ciągnik marki „Autokar" — na chodzie (cyst.)
1 samochód ciężarowy marki „Citroen" — na chodzie
2 samochody ciężarowe marki „Phänomen" — na chodzie
2 samochody ciężarowe marki „Citroen" wym. remontu wzgl. na części
1 samochód ciężarowy marki „Krupp" wym. rem. wzgl. na części
1 samochód ciężarowy marki „Bussing" wym. rem. wzgl. na części
1 motocykl marki NSU wym. remontu wzgl. na części
1 motocykl marki „Zündapp" na chodzie z wózkiem
2 przyczepki 2-kołowe na chodzie
1 silnik marki DKW — wymaga remontu
1 silnik marki Opel-Supper — wymaga remontu
1 agregat 1-cylindr., 2-takt. — wymaga remontu
1 silnik stojący ropowy, 2-cyl. marki MWM — wymaga remontu.

Powyższe pojazdy mechaniczne można obejrzeć i otrzymać wszelkie informacje codziennie od godz. 8—15 w garażach przy ul. Hetmańskiej 28 i przy ul. Chodkiewicza 6—8.

Na pojazdy mechaniczne nie sprzedane w terminach powyższych odbędzie się ponowny przetarg ustny w dniach 14 i 15 grudnia 1948 r. o godz. 10.

Zarząd Oddziału Wojewódzkiego ZSCh w Bydgoszczy

2426R

● Czytajcie PRASĘ LUDOWĄ ●